Fragment walki kolarzy tuż przed wjazdem na stadion Stali w Kutnie.

Zwycięzca etapu w Kutnie St. Szozda
Foto — L. Olejniczak

Rozpoczęły wczoraj w Warszawie Międzynarodowy Wyścig Kolarski Dookoła Polski obudził na trasie pierwszych rozegranych etapów olbrzymie zainteresowanie.

Wczoraj wieczorem kolarze zakończyli drugi etap. Meta znajdowała się na zatłoczonym stadionie Stali w Kutnie.

Szczegóły czytaj na stronie drugiej.

PANORAMA • PANORAMA

Cena 50 gr
Wyd A

Łódź, niedziela i poniedziałek
18 i 19 lipca 1971 r.
Rok XXVII Nr 169 (7141)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wydarzeniem nr 1 było w ubiegłym tygodniu ogłoszenie w USA i ChRL komunikatu o zaproszeniu prezydenta Nixona do Pekinu. Nie podano co prawda dokładnej daty tej wizyty, ale nie ulega wątpliwości, że Nixon zechce wykorzystać atut rozmów z ChRL do kampanii wyborczej, która w USA rozpocznie się na dobre w połowie przyszłego roku.

Dlatego też należy się spodziewać wyjazdu prezydenta do Pekinu dopiero w przyszłym roku (marzec—kwiecień) aby Nixon mógł swym wyborcom przedstawiać się „na świeżo" jako ten prezydent, który rozpoczął i ewentualnie doprowadził do normalizacji stosunków z ChRL. Jest to sprawa, która od wielu lat była w centrum uwagi nie tylko polityków amerykańskich, ale również społeczeństwa, dla którego oczywistym absurdem było nieuznawanie rządu ChRL.

— Jest to nonsens stulecia — mawiało wielu Amerykanów — udawać przez kilkanaście lat, że ponad 700-milionowego narodu nie ma na świecie, a jest tylko mała wysepka Taiwan, udająca mocarstwo, zasiadające jako takie w Radzie Bezpieczeństwa.

Za wcześnie dziś mówić o ewentualnych rezultatach tej wizyty, przewidywać z góry, że doprowadzi ona od razu do pełnej normalizacji stosunków. Nie ulega natomiast wątpliwości, że dla uważnych obserwatorów jest ona ukoronowaniem procesu politycznego zapoczątkowanego wizytą pingpongistów USA w Pekinie. Powstał nawet przed kilkoma miesiącami termin „dyplomacja pinpongowa" rozumiany jako pierwsza faza czy zapowiedź zmiany we wzajemnych stosunkach chińsko-amerykańskich.

Nikt się nie łudzi, że owo „szukanie dróg do normalizacji stosunków między obu krajami i wymiana poglądów w sprawach interesujących obie strony" będzie sprawą prostą i łatwą. Wiadomo, że istnieją trudne problemy do rozwiązania, jak choćby ów wspomniany Taiwan czy członkostwo ChRL w ONZ. Tymczasem Nixon do dziś nie zmienił swej tezy o „dwóch państwach chińskich", która jest nie do przyjęcia dla rządu ChRL, jak również nie wycofał swych zobowiązań, w tym także wojskowych, wobec reżimu Czang Kai-szeka.

Nie wydaje się możliwe, by bez odejścia od obecnej linii politycznej w tych zasadniczych punktach udało się Nixonowi podczas wizyty pekińskiej osiągnąć jakieś rezultaty.

Przy okazji komunikatu wyjaśniła się sprawa „zniknięcia" Kissingera, doradcy prezydenta, podczas jego podróży do Azji. Biały Dom wyjaśnił wówczas, że Kissinger zatrzymał się gdzieś w górach Pakistanu ze względów zdrowotnych. Teraz wiadomo już gdzie się „leczył"...

STRZAŁY W RABACIE

— Przywódcy spisku przeciwko królowi rozstrzelani — w Maroku i stolicy kraju Rabacie panuje spokój — do takich stwierdzeń można by sprowadzić treść oficjalnych komunikatów napływających z tego królestwa, położonego w północno-zachodniej części Afryki, z którego od sobotniego wieczoru napływały dramatyczne wieści, często sprzeczne. Jeszcze w niedzielę agencje światowe nie mogły się zorientować jaki jest faktyczny stan rzeczy — czy obalono króla Hasana II, czy spisek się udał, czy powstała na kontynencie afrykańskim nowa republika. Dzisiaj już wiemy, że spiskowcy, działający w ogromnym pośpiechu, opanowali pałac królewski, uwięzili króla, ale gdy ich przywódca został zabity w trakcie chaotycznej strzelaniny, wówczas stracili orientację i uwolnili króla.

To był początek końca. Do akcji wkroczył gen. Ufkir, określany przez wiele państw arabskich jako „kat narodu marokańskiego". Posiada on praktycznie nieograniczoną władzę w kraju, krwawo rozprawiał się, jeszcze przed zamachem z wszelkimi przejawami opozycji. To on właśnie

Czytaj także na str. 3

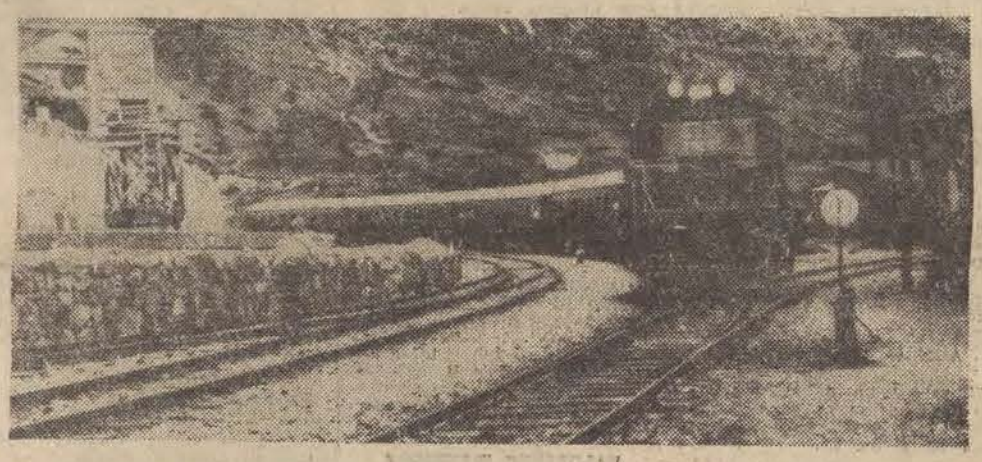

Uff, jak wolno

FAKTEM — KTÓREGO ZNAJOMOŚĆ WPRAWDZIE NAM NIE ULŻY, LECZ POZWOLI PEWNE PROBLEMY DOSTRZEC WE WŁAŚCIWEJ SKALI — JEST TO, ŻE POD WZGLĘDEM INTENSYWNOŚCI WYKORZYSTANIA ZAJMUJE PKP PIERWSZE MIEJSCE W EUROPIE, A DRUGIE MIEJSCE W ŚWIECIE PO JAPONII. MOŻNA TO UZNAĆ ZA ILUSTRACJĘ WYSIŁKU, JAKI NASZA KOLEJ WKŁADA W WYKORZYSTANIE SWYCH ZDOLNOŚCI PRZEWOZOWYCH. ALE STANOWI TO RÓWNIEŻ OBJAW NIEDOSTATECZNEJ ROZBUDOWY TYCH ZDOLNOŚCI W STOSUNKU DO ISTNIEJĄCYCH POTRZEB.

Prawie 2/3 pasażerów PKP stanowią dojeżdżający nią codziennie do pracy i szkół. W sumie nasza kolej przewozi codziennie — licząc średnio — przeszło 2,5 mln pasażerów na statystyczną odległość około 35 km. Ponadto PKP przewozi — znowu licząc średnio — około 1 mln ton ładunków dziennie na odległość przeszło 250 km. Przeciętna tzw. szybkość handlowa tych przewozów wynosi dla pociągów pasażerskich około 41 km/godz., a dla pociągów towarowych — zależnie od trakcji — około 19 do 29 km/godz. Przy czym w ostatnich latach szybkości te nie rosły, lecz malały!

PROGRAM UNOWOCZESNIENIA

Program rozwoju PKP przewiduje m. in. przeznaczenie dużych nakładów inwestycyjnych na modernizację torów kolejowych, których dotychczasowy stan właśnie uniemożliwiał zwiększanie szybkości pociągów na wielu liniach, pomimo ich elektryfikacji. Modernizacja ta — poprzez zwiększenie szybkości przelotowych i dopuszczalnych obciążeń torów — ma umożliwić wzrost przewozów na najważniejszych liniach.

Trzeba bowiem wiedzieć, iż przy łącznej długości sieci PKP, wynoszącej ponad 23 tys. km, aż 80 proc. przewozów towarowych odbywa się na liniach, których łączna długość nie przekracza 10 tys. km. Najbardziej obciążone są linie łączące Śląsk z centralną i północno-wschodnią częścią Polski oraz linie wiodące ze wschodu na zachód. Te odcinki owych linii, które stanowią najbardziej „wąskie gardła", zamierza się — oprócz modernizacji — wyposażyć w dodatkowe tory, a także zbudować nowe linie w tych rejonach. Między innymi zamierza się skorygować linie tranzytowe, tak, by omijały one wielkie miasta, umożliwiając w ich rejonie poprawę podmiejskiej komunikacji kolejowej.

UDZIAŁ POLSKIEGO PRZEMYSŁU

Przystąpiono już do produkcji lokomotyw elektrycznych i spalinowych, które umożliwiają ciężkim pociągom towarowym rozwijanie prędkości około 120 km/godz. W niedalekiej przyszłości moc — a więc i możliwości — obu typów tych lokomotyw ma jeszcze wzrosnąć, a myśli się również o jednostkach pozwalających rozwijać prędkość 200 km/godz.

Nasze wagony pasażerskie są aktualnie przystosowane do jazdy z prędkością 160 km/godz., ale i dla nich docelową winna stać się prędkość 200 km/godz. Na razie jeździmy koleją zbyt wolno. Uff, jak wolno!

A. KONIECZNY

KOBIETY

Aż się wierzyć nie chce, że mieszkanki środkowoeuropejskiego państwa, szczycącego się wysokim stopniem rozwoju instytucji demokratycznych należą do nielicznej w świecie grupy kobiet, pozbawionych podstawowego prawa obywatelskiego — prawa udziału w wyborach. Przecież nawet w krajach „trzecich" (charakterystycznym wyjątkiem są tylko Arabia Saudyjska i Jemen) programowy antyfeminizm ustępuje powszechnemu dążeniu, nie tylko samych zainteresowanych, lecz także brzydszej połowy rodu ludzkiego, do uchylania wielowiekowej zasłony, oddzielającej kobietę od świata zewnętrznego.

Kiedy przed dwunastu laty Szwajcarki przypuściły pierwszy szturm na twierdzę złych tradycji, napotkały zdecydowany opór mężczyzn, jako że tylko oni biorą udział w głosowaniu nad przyznaniem kobietom prawa wyborczego. Miejsce dobrej Szwajcarki jest w domu — niechaj więc tam

O wrogach emancypacji

siedzi i tam się rządzi, politykę pozostawiając nam — ten skrajny pogląd wyznaje jeszcze i obecnie wielu Szwajcarów, czego dowodem jest wynik referendum z 7 lutego. Wprawdzie odwróciły się proporcje w porównaniu z analogiczną imprezą w 1959 roku. Wówczas bowiem przeciwko dopuszczeniu kobiet do głosu wypowiedziało się aż 655 tys. Szwajcarów przy 323,7 tys. — „za". Aktualnie stosunek głosów zmienił się na korzyść obywatelek federacji alpejskiej i wynosi 2:1 (621,403 — „za" i 323,596 — „przeciwko").

Zadziwiające, że jedynym i to najpoważniejszym wrogiem szwajcarskich emancypantek były i są nadal niektóre... kobiety zorganizowane w tzw. komitecie zwalczania polityku-

NIE RYBY

jących Szwajcarek. Dziwaczne to ugrupowanie wysuwa tezę, iż rolą kobiety zaczyna się i kończy w domowych pieleszach, na straży ogniska, płonącego — bez różnicy — jakim blaskiem.

Ożywiona akcja dyplomatyczna na Bliskim Wschodzie

W opublikowanym w Kairze przez główną kwaterę Organizacji Wyzwolenia Palestyny biuletynie stwierdza się, że wojska jordańskie już 5 dzień z kolei prowadzą akcje ofensywne przeciwko oddziałom palestyńskim przy użyciu różnych rodzajów broni oraz lotnictwa. W biuletynie informuje się, że partyzanci palestyńscy stawiają twardy opór jordańskim wojskom królewskim w rejonie Al-Agwar.

Na Bliskim Wschodzie trwa ożywiona akcja dyplomatyczna w związku z wydarzeniami w Jordanii i Maroku. Do Ammanu już po raz drugi przybyła oficjalna delegacja syryjska, która m. in. spotkała się z przedstawicielami Palestyńczyków. Zwiedziła ona także miasto Dżerasz, gdzie jeszcze niedawno toczyły się krwawe walki wojsk królewskich z komandosami.

Tymczasem wczoraj w południe agencje doniosły o podpisaniu kolejnego porozumienia między armią jordańską a komandosami palestyńskimi. Informacje te nie zostały oficjalnie potwierdzone.

Obradujący od 4 dni mały szczyt arabski z udziałem prezydenta ZRA — Sadata, przewodniczącego Rady Rewolucyjnej — Kadafiego, wiceprezydenta Syrii El-Ajubi i członka Rady Rewolucyjnej Sudanu — Abdel Kadera zakończył wczoraj swe posiedzenie. Przewiduje się, iż ogłoszony zostanie wspólny komunikat, w którym wiele uwagi poświęci się ostatnim wydarzeniom na Bliskim Wschodzie.

W Algierze rząd wyraził głębokie zaniepokojenie sytuacją w Jordanii i udzielił moralnego poparcia Palestyńczykom. W Rabacie król Hasan II przyjął ambasadora radzieckiego w Maroku, który przekazał monarsze wyrazy głębokiego współczucia od N. Podgornego w związku z niedawnymi tragicznymi wydarzeniami w Maroku.

Abba Eban żąda broni

Minister spraw zagranicznych Izraela stwierdził wczoraj, iż USA podjęły decyzję w sprawie dostaw do Izraela nowej partii samolotów typu „Phantom". Eban podkreślił, iż zabiega aby USA jak najszybciej zrealizowały tę decyzję.

8 MIESIĘCY PRACY NA KSIĘŻYCU

„Łunochod-1" zakończył program badań 9 dnia księżycowego. Program ten przewidywał szczegółowe zbadanie powierzchni Księżyca w rejonie Morza Deszczów. Przesłał on na Ziemię panoramiczne zdjęcia wykonane na trasie przejazdu. Rozpoczął badania największego krateru napotkanego po drodze, składające się z analizy chemicznej gruntu i badania stereoskopowe dna. Aparat przez cały czas swojego pobytu na srebrnym globie przekazuje informacje telemetryczne dotyczące m. in. rentgenowskiego promieniowania kosmicznego. Wszystkie systemy pokładowe „Łunochoda" znajdują się w zadowalającym stanie. Kolejny 10 dzień pracy rozpocznie się 2 sierpnia.

★ KATASTROFY ★ POŻARY ★ POWODZIE ★ EPIDEMIE

◆ W piątek ok. godz. 20.50 na duńskim promie „England", który wypłynął z portu Esbjerg do Harwich z 240 pasażerami na pokładzie, wybuchł gwałtowny pożar.

O godz. 22.45 kapitan jednostki zameldował, że pożar został zlokalizowany.

Nie wiadomo, czy prom zawinął już do swego portu przeznaczenia. W piątek wieczorem załoga duńskiego statku „Prinsessen", który towarzyszył płonącemu promowi doniosła, iż zbliżenie do brzegu brytyjskiego jest niemożliwe z uwagi na trudne warunki atmosferyczne panujące na morzu.

◆ Według informacji, jakie napłynęły w sobotę rano z Seulu, Koreę południową nawiedziły nie spotykane od 35 lat deszcze. W sobotę rano suma opadów wynosiła 182,2 mm. Policja seulska informuje, że 29 osób poniosło śmierć.

Ulewne deszcze nawiedziły trzy północno-zachodnie prowincje Korei południowej.

Jak pisze UPI, w trzech prowincjach zginęło co najmniej 31 osób. Tysiące ludzi pozostaje bez dachu nad głową.

◆ W sobotę w japońskiej kopalni węgla położonej w pobliżu Sapooro eksplodował gaz. Według ostatnich doniesień, w wypadku zginęło 12 górników, a los 18 nie został jeszcze ustalony.

◆ Na pograniczu amerykańsko-meksykańskim panuje epidemia zapalenia mózgu. Choroba ta atakuje zarówno zwierzęta, jak i ludzi. W okresie między 26 czerwca a 13 lipca br. padło 9 tys. koni i zachorowały 2.584 osoby.

◆ 60 śmiertelnych ofiar, 5 tys. rodzin bez dachu nad głową oto ostatnie doniesienia z nawiedzonych powodzią południowo-zachodnich rejonów Kolumbii.

Według informacji prasowych, straty szacuje się już na ok. 3 mln dolarów.

◆ 8 osób poniosło śmierć w katastrofie kolejowej w miejscowości Semizovci w pobliżu Sarajewa. W sobotę rano pociąg pasażerski wpadł na stojący na stacji w Semizovci pociąg towarowy.

◆ Z Dżibuti donoszą o licznych wypadkach cholery na francuskim terytorium Afarow i Issów. W okresie od 22 czerwca br. na cholerę zachorowało tam 227 osób. 36 osób zmarło.

Groźba zamachu stanu w Boliwii

Z La Paz donoszą o groźbie prawicowego zamachu stanu. Prezydium Zgromadzenia Narodowego Boliwii wezwało całe społeczeństwo do zwiększenia czujności. Gdyby elementom prawicowym udało się zrealizować swe plany — podkreśla się w oświadczeniu Prezydium Zgromadzenia Narodowego — masy narodowe ogłoszą strajk powszechny i zajmą wszystkie urzędy, instytucje i zakłady przemysłowe kraju.

Czy Corona jest niewinny?

Adwokat Juana Corony, byłego agenta zajmującego się werbunkiem sezonowych robotników na farmy kalifornijskie, podejrzanego o zamordowanie 25 robotników — imigrantów, oświadczył, że będzie domagał się 100 mln dolarów odszkodowania dla swego klienta i jego żony od władz śledczych hrabstwa Sutter.

Adwokat oskarżonego twierdzi, że mordercą 25 robotników jest ktoś inny.

Kurier banku — przemytnikiem

Na przejściu granicznym na Przełęczy Brennerskiej w Alpach został zatrzymany 27-letni Witter Volker, mieszkaniec Frankfurtu n. Menem, który jako kurier banku zachodnioniemieckiego odbywał podróż z Włoch do NRF. Usiłował on, wykorzystując swą funkcję, przemycić 32 mln lirów.

Prawie 7 milionów Pakistańczyków przebywa w Indiach

W Indiach znajduje się 6 mln 833 tys. uchodźców z Pakistanu Wschodniego. Większość z nich przebywa na terenie Bengalu Zachodniego. Rząd czyni wysiłki, aby przetransportować ich do centrum Indii.

Lipcowe prezenty

Wczoraj w zagłębiu konińskim przekazano do eksploatacji kopalnię węgla brunatnego „Jóźwin". Do końca roku polska energetyka otrzyma z niej ok. 1 mln ton brunatnego paliwa.

We Włocławku odbyła się uroczystość otwarcia nowej fabryki lin i drutu. Wytwarzać się tam będzie 35 tys. ton wyrobów wysokiej jakości przeznaczonych do produkcji lin stalowych oraz drutu meblarskiego, których to artykułów ciągle brakowało na naszym rynku.

W niedawno zbudowanej fabryce włókna szklanego w Krośnie ruszyła produkcja. Zakład ten zbudowany w oparciu o licencję angielską włączony został wczoraj do ruchu. Wytwarzać on będzie 3 tys. ton włókna szklanego, w tym 2 tys. ton w postaci mat szklanych. Wytwarzać będzie także jedwab szklany. Wszystkie te obiekty dzięki realizacji wcześniej podjętych zobowiązań oddane zostały do użytku na kilkanaście tygodni przed terminem.

JUTRO ZLOT

19 bm. wieczorem rozpocznie się w Katowicach ogólnopolskie spotkanie młodzieży — przodowników nauki i pracy. Śląsk od kilku dni przygotowuje się do tej uroczystości. W sobotę Katowice, a także miasteczko zlotowe były już w odświętnej szacie, gotowe do przyjęcia uczestników. Tymczasem w całym kraju rozpoczęły się wojewódzkie uroczystości zlotowe. M. in. w Bydgoszczy z delegatami na zlot spotkał się minister oświaty i szkolnictwa wyższego prof. H. Jabłoński, natomiast w Głównym Zarządzie Politycznym Wojska Polskiego przyjęci zostali aktywiści i działacze Kół Młodzieży Wojskowej, którzy złożyli raport o realizacji czynu „Żołnierski trud ludowej ojczyźnie".

STAŻE PRACY SKRÓCONE

Z dniem 1 września br. wejdzie w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie wstępnych stażów pracy absolwentów szkół ponadpodstawowych. Generalną zmianą w nowych przepisach jest skrócenie czasu trwania stażów. Trwać będą one 3 miesiące dla absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, średnich szkół zawodowych o kierunkach nietechnicznych, liceów ogólnokształcących oraz dla absolwentów średnich szkół zawodowych. Od 3 do 6 miesięcy trwać będą staże dla absolwentów średnich szkół zawodowych o kierunkach technicznych i dyplomantów wyższych szkół. Absolwenci wydziałów lekarskich akademii medycznych będą mieli staż roczny. Okres stażu absolwentów średnich szkół zawodowych i wyższych ustalać będzie kierownik zakładu pracy w zależności od wyników nauki i charakteru pracy zawodowej, jaką absolwent ma wykonywać po zakończeniu stażu. Zakład pracy przyjmując absolwenta zawierać będzie z nim umowę o pracę na czas nieokreślony, w której określone będzie m. in. miejsce i czas trwania wstępnego stażu pracy. Szczegółowe przepisy odbywania stażów i wynagrodzenia zostaną ustalone w poszczególnych resortach.

„Malta - 71"

W Chorzowie rozpoczął się wczoraj centralny obóz Międzynarodowej Harcerskiej Akcji Letniej „Malta-71". Znajduje się na nim 270 uczestników reprezentujących organizacje pionierskie i dziecięce z 21 krajów, m. in. z Francji, Wielkiej Brytanii, Szwecji i ZRA. Młodzież przebywać będzie w Chorzowie blisko 2 tygodnie. W programie obozu przewidziane jest zwiedzanie różnych zakątków naszego kraju.

24 godziny

ZAMKNIĘCIE PLAŻ

Kilka nowojorskich plaż zamknięto w związku z tym, że zagraża im zanieczyszczenie ropą naftową, która wyciekła z tankowca amerykańskiej marynarki wojennej.

Na powierzchni wody rozlało się około 40 tysięcy galonów ropy naftowej.

BUTEFLIKA JEDZIE DO ChRL

W Algierze podano, że minister spraw zagranicznych Algierii, Buteflika uda się w niedzielę z wizytą oficjalną do ChRL, a następnie odwiedzi DRW i KRL-D.

5,5 MLN BOMB NA INDOCHINY

Od chwili rozpoczęcia agresji w Indochinach armia amerykańska „zużyła" 5.556.100 ton bomb lotniczych, rakiet i pocisków, tj. dwa razy więcej, niż w toku całej drugiej wojny światowej. Dane te pochodzą z opracowania, przygotowanego przez grupę współpracowników biblioteki Kongresu USA, na prośbę senackiej komisji spraw zagranicznych.

AGNEW W MADRYCIE

W sobotę po południu przybył do Madrytu z 3-dniową wizytą oficjalną wiceprezydent USA Spiro Agnew.

NAPAD NA BANK

W nocy z piątku na sobotę sześciu mężczyzn dokonało napadu na bank w mieście Tacuarembo leżącym na północy Urugwaju. Łupem ich padło 160 tys. funtów szterlingów.

Policja przypuszcza, że napadu dokonali członkowie organizacji „Tupamaros".

DRENAŻ MÓZGÓW

Problem tzw. „drenażu mózgów" coraz bardziej niepokoi władze szwajcarskie. Według oficjalnych danych w roku 1969 do USA i Kanady wyjechało 184 różnego rodzaju specjalistów, z czego połowę stanowili pracownicy naukowi.

Obecnie — jak informuje ambasada Szwajcarii w Waszyngtonie, w USA pracuje około 2 tys. specjalistów szwajcarskich.

FAŁSZERZE PIENIĘDZY W NRF

Policja bawarska zlikwidowała szajkę fałszerzy pieniędzy, która w ciągu 6 lat wybiła 14.152 monety 5-markowe.

SOS ze Spitzbergenu

Lekarz okrętowy rybackiego statku MT „Cygnus" stwierdził u jednego z rybaków ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Dla uratowania życia rybaka konieczna była natychmiastowa operacja, do której na statku nie było warunków. Jedyną deską ratunku stało się dopłynięcie do Spitzbergenu i dokonanie zabiegu w radzieckiej osadzie górniczej Barentsburg. Po dopłynięciu do portu polski rybak został natychmiast zoperowany przez radzieckiego lekarza. Szybką pomoc lekarską przygotował radziecki konsul na Spitzbergenie Iwan Naumenko. Życiu rybaka nie zagraża niebezpieczeństwo i jako rekonwalescent powraca on do Gdyni.

Odznaczenia dla kombatantów

Wczoraj w Łodzi udekorowano przyznanymi przez Radę Państwa odznaczeniami, kombatantów II wojny światowej:

Krzyżem Partyzanckim:

J. Binder, M. Burakowski, E. Ciepliński, A. Dukszto, S. Gołębiowski, B. Januszewski, Z. Korzeniowska, W. Kowalczyk, J. Kulka, A. Kwaśniewski, F. Michalski, Z. Prymus, H. Sladka, F. Rolnik.

Medalem Zwycięstwa i Wolności:

W. Urbański, K. Mecel, H. Zieliński.

Kronika wypadków

◆ W Chojnach (pow. Wieluń) od iskry z komina spłonął budynek mieszkalny drewniany, kryty słomą, własność Józefa N. Straty wynoszą ok. 20 tys. zł.

◆ W Rudniczku (pow. Łowicz) w gospodarstwach Jana Z. Cezarego S., Stanisława K. spłonęły budynki gospodarcze. Przyczyna pożaru jest nie znana. Straty wynoszą ok. 85 tys. zł.

◆ Na ul. Strzelczyka 144, Jadwiga K., lat 57, przechodząc przez jezdnię, potrącona została przez nieznany motocykl, który odjechał z miejsca wypadku. Kobieta doznała obrażeń ciała.

◆ Na ul. Żeromskiego i 22 Lipca samochód ciężarowy przejeżdżając skrzyżowanie przy żółtym świetle, zderzył się z samochodem „Nysa". Pasażer „Nysy" Stanisław Sz., lat 29, doznał obrażeń ciała. Straty wynoszą ok. 10 tys. zł.

◆ O godz. 17.45 na ul. Sienkiewicza przy Wigury motocykl marki „Avo" IH 53-86 prowadzony przez Michała W. najechał na psa. Motocyklista doznał obrażeń ciała. Właściciel psa proszony jest o zgłoszenie się do WKRD MO w Łodzi, ul. W. Bytomskiej 60, pok. 2, telefon 516-62. (s)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie, umiarkowane. Temperatura maksymalna 20 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunku zachodniego. Słońce zajdzie o godz. 19.53, a jutro wzejdzie 3.34. Imieniny obchodzą Kamil i Szymon.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

W ojczyźnie milczącego biegacza

Rekordy świata i medale olimpijskie Paavo Nurmiego

Za każdym razem gdy nadarza się okazja startu lekkoatletów w stolicy kraju tysiąca jezior wspominamy o arcymistrzu biegów na dystansach od 1500 m aż do 10 km włącznie.

Jest nim — P. Nurmi. Zasłynął on swoim talentem w 1920 r. w czasie odbywającej się Olimpiady w Antwerpii. Przegrał on co prawda bieg na 5 km z doskonałym lekkoatletą Francji Guillemontem. Ale zdobył wówczas swój pierwszy srebrny medal. W biegu na 10 km zrewanżował się Francuzowi i wyprzedził go zdobywając złoty medal. Nurmi uzyskał wówczas czas — 31.45,8.

Nadchodzi rok 1924 — Olimpiada w Paryżu. Nurmi startuje we wszystkich możliwych konkurencjach i... odnosi nie notowane dotąd, wspaniałe zwycięstwa. Wygrywa bieg na 1500 m — 3.53,6. Złoty medal zdobywa mijający Fin również w biegu na 5000 m — 14.31,2. Za nim jest jego groźny rywal Ritola. Krążyła pogłoska, że biegacze umówili się z sobą, iż na mecie będzie minimalna różnica i była ona rzeczywiście minimalna. Wynosiła zaledwie dwie dziesiąte sekundy. Nurmi zdobywa jeszcze jeden złoty medal w biegu drużynowym na 3 km. Na tym nie koniec, bo wygrywa również bieg przełajowy na 10 km, zwyciężając raz jeszcze swego rodaka Ritolę.

W Amsterdamie zwiększa się kolekcja medalowa tego niezapomnianego tytana bieżni. Nurmi tym razem w biegu na 5 km przegrywa o kilka metrów z Ritolą — 14.38,0. Złoty medal zdobywa on w biegu na 10 km — 30.18,8. Drugi jest Ritola, a trzeci Wide. Ostatni srebrny medal w swojej przebogatej karierze sportowej zdobywa P. Nurmi w biegu na 3000 m z przeszkodami. Wygrywa jego rodak Lonkola — 9.21,8. Czas ten podajemy celowo by porównać go z rekordem Polski należącym do łodzianina Marandy — 8.28,2.

I to był koniec kariery medalowej i olimpijskiej człowieka, który nazywany był ambasadorem sportowym Suomi.

Niektórzy twierdzili, że wybudowano mu pomnik nie za wyniki sportowe, a za zwrócenie przez niego uwagi na małe stosunkowo państewko i to niezbyt rozwinięte gospodarczo. Dzięki Nurmiemu, Finlandia otrzymała poważną pożyczkę z USA. Pozwoliło to krajowi temu wybudować szereg fabryk papieru i włókienniczych.

Wówczas gdy Nurmi był pełen sławy popadł w konflikt z MKOl. i został zdyskwalifikowany za to że jakoby czerpał korzyści materialne ze swych startów za granicą. W tym to okresie Polska, a ściśle biorąc warszawski AZS mający wówczas bardzo silną sekcję lekkoatletyczną postanowił sprowadzić do Polski słynnego biegacza. 7 września 1929 r. zapowiedziano na stadionie w Parku Skaryszewskim w Warszawie start milczącego biegacza. Zanim doszło do startu — można go było spotkać na ulicach stolicy gdy przeprowadzał treningi, biegając zawsze z zegarkiem trzymanym w prawej ręce. Przeciwnikiem głównym Nurmiego miał być Stanisław Petkiewicz.

St. Petkiewicz przyjechał do Polski z Rygi. Jako Łotysz brał on udział w jednej z Olimpiad, a że prawo międzynarodowe komitetu olimpijskiego zabrania zmiany barw państwowych nie mieliśmy większej korzyści z tego sympatycznego zawodnika.

Warszawski start Nurmiego wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Most Poniatowskiego zatłoczony był kibicami, którzy spieszyli na stadion. Stała się rzecz nieoczekiwana... Po morderczej walce na całym dystansie liczącym 3 km — pierwszy wpadł na taśmę mety St. Petkiewicz. Gazety rozpisywały się o tym zawodniku, ale żaden z nich nie pojechał ani do Los Angeles ani na Olimpiadę do Berlina — bo i Petkiewicz został zdyskwalifikowany za czerpanie zysków ze sportu. Gdyby dziś stosowano tego rodzaju rygorystyczne przepisy — wszyscy bez wyjątku sportowcy byliby zdyskwalifikowani.

Dawno przebrzmiały rekordy świata ustanawiane przed laty przez syna kraju tysiąca jezior, ale sława po nim trwać będzie przez wiele jeszcze pokoleń sportowych.

P. Nurmi w Helsinkach jest właścicielem sklepu, a St. Petkiewicz zmarł tragicznie w 1961 r. w Argentynie.

JAROSŁAW NIECIECKI

Losowanie piłkarskich mistrzostw świata

W Duesseldorfie odbyło się w sobotę losowanie grup eliminacyjnych europejskiej strefy rozgrywek o awans do finałów piłkarskich mistrzostw świata na rok 1974 (w NRF).

Polscy piłkarze wystąpią w eliminacjach w grupie V, w której będą mieli jako przeciwników dwie ekipy brytyjskie: mistrzów świata z 1966 r. — jedenastkę Anglii oraz drużynę Walii. Zwycięzca każdej z grup awansuje do finałowej szesnastki.

W skrócie

✱ Koszykarze Jugosławii pokonali Brazylię 86:76. Najwięcej punktów zdobył Kapicic.

✱ Tenisiści Rumunii w meczu o Puchar Davisa prowadzą z NRF 3:0.

✱ W półfinałowym meczu pretendentów do mistrzostw szachowych świata Petrosjan zremisował z Karcznojem.

✱ Sobiesław Zasada wygrał Samochodowy Rajd Polski.

✱ Jim Green (USA) przebiegł 100 m w czasie — 10,1. Kim Attledey skoczyła w dal — 6.72.

✱ Siatkarze Polski pokonali USA 3:1, ale przegrali 1:3 z Rumunią.

✱ Piękny sukces odniosła nasza reprezentacyjna dwójka bez sternika Ślusarski — Broniec zwyciężając wioślarzy Budapesztu.

Serdeczne owacje mieszkańców Kutna

St. Szozda wygrał drugi etap WDP

Wczoraj odbyły się aż dwa etapy Międzynarodowego Wyścigu Dookoła Polski. Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Płocka. Dystans wynosił — 107 kilometrów. Walka o pierwsze miejsca rozegrała się między szóstką zawodników, która pierwsza ukazała się w bramach stadionu.

Oto kolejność na mecie: 1) A. Jakubowski (LZS) — 2.38,30 (z bonifikatą), 2) J. Smyrak (CRZZ), 3) L. Nadolny (CRZZ), 4) T. Mytnik (MON), 5) S. Labocha (LZS), 6) J. Żwirko (LZS), 7) Mikołajczyk (MON), 8) A. Kaczmarek (CRZZ), 9) M. Kegel (CRZZ), 10) St. Gazda (Start).

Najlepsze miejsce z kolarzy łódzkich uzyskał — 12 Kierczyński z Włókniarza. Na 30 miejscu był Bylicki z Pawlikowic, a na 31 Kaczmarek z Bełchatowa. Reprezentanci z Wyścigu Pokoju zajęli dalekie miejsca. Szurkowski i Czechowski z liczną grupą kolarzy sklasyfikowani zostali na 91 miejscu z czasem — 2.41,15.

Po przerwie obiadowej kolarze z Płocka wystartowali do Kutna. Mieszkańcy Kutna tłumnie wylegli na ulice miasta, a stadion Stali zapełnił się szczelnie publicznością. Nadchodziły meldunki, że nikt tym razem nie inicjował ucieczki, gdyż dystans wynosił nieco ponad 40 km. Na ulicach tego miasta tempo wzrosło, a na stadion Stali wpadł bardzo liczny peleton. Najszybszy na bieżni był Stanisław Szozda, któremu pierwsi gratulacje złożyli trener H. Łasak i szef wyszkolenia PZKol. W. Walkiewicz. Przy huraganowych brawach trzej pierwsi zawodnicy stanęli na podium zwycięzców. Organizacja — wzorowa.

Oto wyniki:

1) Szozda, 2) Stec, 3) Szurkowski, 4) Jezierski, 5) Jurgielewicz, 6) Sekściński, 7) Matusiak, 8) Gazda, 9) Bylicki, 10) Kluj.

Po 2 etapach kolejność zawodników jest następująca: 1) A. Jakubowski — 3.40,28, 2) J. Smyrak — 3.40,38, 3) L. Nadolny — 3.40,48, 4) J. Żwirko, 5) St. Labocha, 6) T. Mytnik, 7) K. Stec, 8) G. Lussignoli Włochy, 9) K. Jasiński, 10) F. Stadnik.

Dziś kolarze z Kutna wystartują do Jarocina. Start honorowy o godz. 13.30. Ostry o godz. 14. Trasa prowadzi przez Koło i Konin.

Celnie strzela Kopania (Społem)

Na rozgrywanych we Wrocławiu międzynarodowych mistrzostwach Polski w łucznictwie po trzech dniach w konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajmuje Szmeszler (Rybak Szczecin) — 1.741 pkt. przed Szydłowską (Drukarz Warszawa) — 1.693 pkt., Lentz (Dania) — 1.686 pkt., Kopania (Społem Łódź) — 1.683 pkt., Mączyńską (Łączność Warszawa) — 1683 pkt. i Palczak (Resovia) — 1.647 pkt.

W konkurencji mężczyzn prowadzi Szymańczyk (Surma Poznań) — 1.700 pkt., przed Popowiczem (Resovia) — 1.661 pkt. i Skigdtem (Dania) — 1.651 pkt.

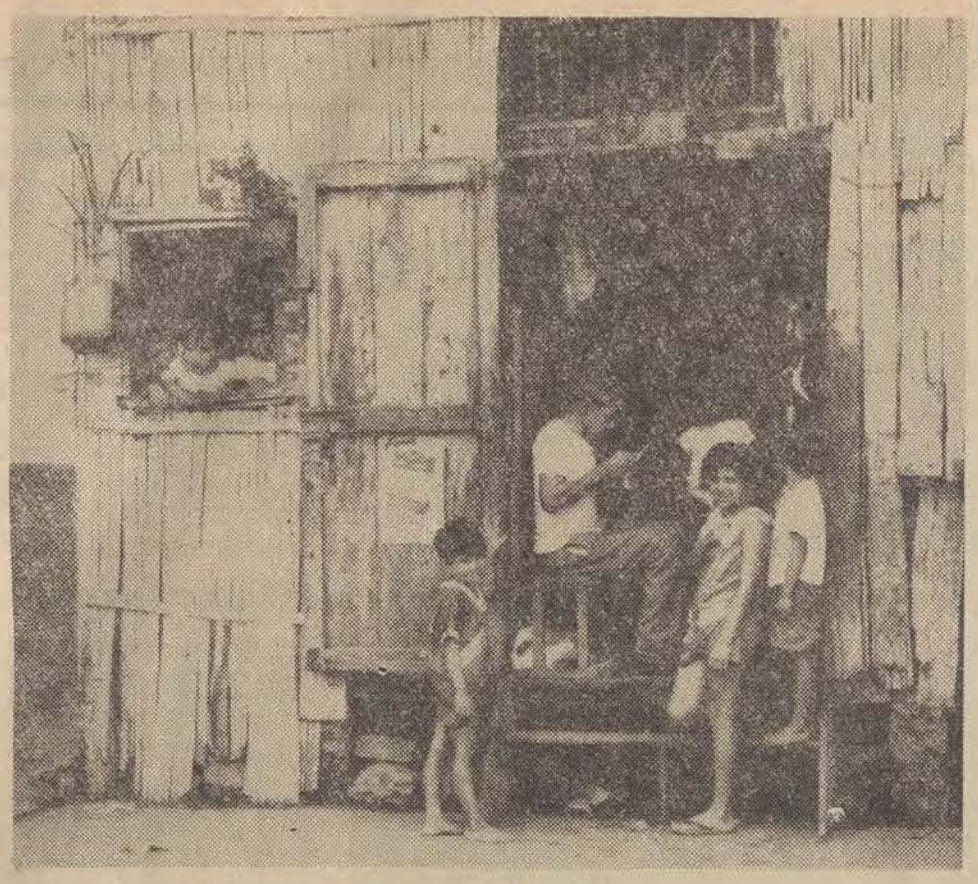

zmontował proces, który toczy się w Marakeszu. Na ławie oskarżonych zasiadają 193 osoby tylko w oparciu o „zwierzenia" jednego człowieka, znajdującego się zresztą także w więzieniu. Cała sprawa jest zbyt grubymi nićmi szyta i wszyscy zdają sobie sprawę, że Ufkirowi chodziło o rozprawę z resztkami postępowych sił Maroka.

Spisek był gwałtownym odbiciem sytuacji w kraju, był próbą wyprowadzenia go z impasu. Oto co na ten temat pisze francuski dziennik: — Jest to kraj ogromnej nędzy, anachronicznego feudalizmu. Skandal następuje za skandalem. Na takim gruncie łatwo rodzi się gniew, nawet w kołach najbardziej związanych ze skorumpowaną monarchią. Jeśli koła związane z pałacem, jeśli wyżsi oficerowie podejmują taką próbę, to znaczy, że źle się dzieje w królestwie Hasana II. Panuje on dzięki eskalacji represji i powierzył przywrócenie porządku feudalnego gen. Ufkirowi...

Ostatnie doniesienia potwierdzają tezę, iż nie był to spisek kilkunastu ludzi, ale ogarnął szerokie kręgi i miał cichych zwolenników także wśród ludności cywilnej, o czym świadczą fala aresztowań, coraz to liczniejsze egzekucje i gwałtowana akcja policji w wielu miastach. W Maroku panuje spokój... Czy rzeczywiście?

Dokończenie ze str. 1

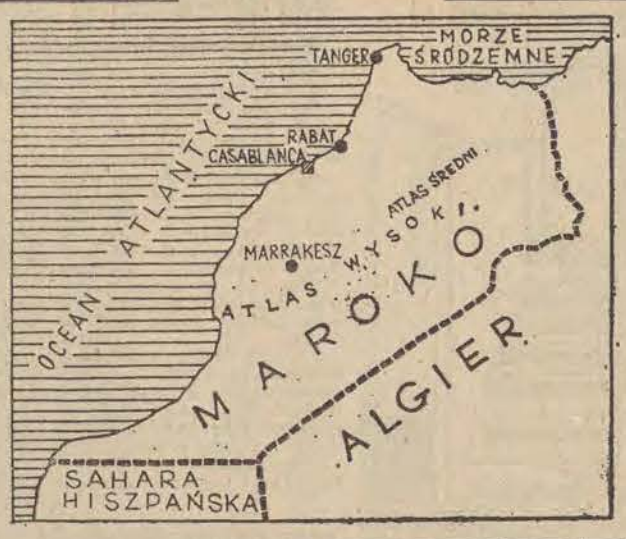

Maroko, afrykańskie królestwo, które było widownią krwawych wydarzeń, liczy 12,7 mln mieszkańców, mieszkających na 443,7 tys. km kw. Prawie 60 proc. ludności utrzymuje się z rolnictwa i rybołówstwa. Stolica — Rabat.

W ostatnich dniach Chile, a przede wszystkim port Valparaiso nawiedziło trzęsienie ziemi. Najbardziej ucierpieli mieszkańcy dzielnic nędzy.

Na zdjęciu: typowy domek, dla tamtejszej biedoty.

Zdjęcie — M. REGEL

TYGODNIA • TYGODNIA

PANORAMA

TYGODNIA • TYGODNIA

„REWELACJE" SENATORA

Prasa amerykańska poświęciła w ub. tygodniu sporo uwagi senatorowi Williamowi Proxmire (reprezentuje on stan Wisconsin), a właściwie ogłoszonym przez niego danym, dotyczącym rozmiarów pomocy wojskowej, jakiej USA udzielać będą innym państwom w roku budżetowym 1971–72, który zaczął się 1 lipca.

Wynika z nich (z owych danych), że 43 kraje otrzymają 2.358 mln dolarów. Grecki reżim „czarnych pułkowników" dostanie z tego 117 mln, co jest pewnym zaskoczeniem dla amerykańskiej opinii publicznej, pamiętającej, że jeszcze przed kilkoma miesiącami Nixon wstrzymał wszelką „pomoc" wojskową dla tego opanowanego przez faszystów kraju. Dziś prezydent USA dozbraja znów morderców greckich patriotów, bo... „Grecja jest członkiem NATO i zajmuje ważną pozycję strategiczną w Europie".

Najwięcej pieniędzy popłynie do Wietnamu (565 mln), Kambodży (310), Korei Płd. (254) i Turcji — 99 mln dol.

Charakterystyczne jest w tych „rewelacjach" senatora, odkrywających rozmiary pomocy wojskowej, nie to, co zostało ogłoszone, ponieważ te dane były już wcześniej znane w przybliżeniu, ale to co przemilczano.

Otóż nie podano wysokości pomocy udzielanej na Bliski Wschód (czytaj — dla Izraela), ze względu na „delikatne negocjacje, będące obecnie w toku". Tymczasem wiadomo, że rząd Nixona systematycznie dozbraja armię Mosze Dajana i określa się rozmiary pomocy wojskowej dla tego kraju na około 500 mln dolarów, a więc już prawie tyle, ile otrzymuje reżim sajgoński.

Jeszcze przed debatą w Senacie nad tą „pomocą" senator Case oświadczył, że CIA prowadzi „cichą wojnę" w Laosie. Kraj ten oficjalnie ma dostać 50 mln dolarów, ale zdaniem sen. Case'a podtrzymywanie wojny w Laosie kosztuje USA około 350 milionów.

Jest prawie publiczną tajemnicą, że takich nie wyjaśnionych w budżecie wydatków jest znacznie więcej i kwotę 2,3 miliarda dol., do której rząd się przyznaje, trzeba prawie podwoić, by otrzymać prawdziwy obraz rozmiarów amerykańskich dostaw wojskowych, dla swych pupilów w różnych częściach świata.

„Podejmując się oceny naszej działalności, muszę stwierdzić, że obok niezaprzeczalnych osiągnięć istnieje jeszcze niemało braków i słabości...".

TAK NAPISAŁ W „PRZEGLĄDZIE ZWIĄZKOWYM" WICEMINISTER ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ DR RYSZARD BRZOZOWSKI. JAK PRZEDSTAWIA SIĘ DZIAŁALNOŚĆ SŁUŻBY ZDROWIA W ŚWIETLE STATYSTYK — NA CZYM POLEGAJĄ MANKAMENTY UTRUDNIAJĄCE SPEŁNIENIE JEJ ZADAŃ?

ZANIM DOSZUKAMY SIĘ ODPOWIEDZI — USTALMY CHOĆBY W PRZYBLIŻENIU

Kto nas leczy

Otóż w roku 1970 mieliśmy w kraju ponad 47.400 lekarzy medycyny, ok. 14.000 lekarzy dentystów, 98.230 pielęgniarek, 11.860 położnych. W porównaniu z innymi krajami europejskimi wypadamy średnio: zajmujemy szóste miejsce po ZSRR, CSRS, Węgrzech, Austrii, Szwajcarii — ale przed Anglią, Francją. Mamy bowiem wskaźnik: 14,5 lekarzy na 10 tys. mieszkańców.

Gorzej przedstawia się sprawa z pielęgniarkami. Przypada ich ok. 30 na 10 tys. mieszkańców — szesnaście razy więcej niż w 1946 roku, ale wciąż jeszcze zbyt mało jak na potrzeby Polaka roku 1971. Ich usług wymagają szpitale, sanatoria, oddziały reanimacyjne, rehabilitacja, psychiatria, opieka środowiskowa. Dodajmy — usług na coraz wyższym poziomie. Myśli się więc w resorcie o szerszym szkoleniu pielęgniarek i o zmianach organizacyjnych w ich pracy.

Zmiany w rozmieszczeniu lekarzy zmierzają do likwidowania rażących różnic między poszczególnymi regionami kraju. Oto w województwach: kieleckim, łódzkim, poznańskim, rzeszowskim na 10 tys. mieszkańców przypada zaledwie 9 lekarzy. Nieco lepiej, ale nadal niżej od średniej przedstawia się sytuacja kadrowa w województwach: bydgoskim, krakowskim, olsztyńskim, warszawskim i innych. Rażą dysproporcje między miastami wydzielonymi i województwami, między miastami wojewódzkimi i powiatami itp.

ZA MAŁO ŁÓŻEK W SZPITALACH

Liczba 202.200 łóżek w lecznictwie zamkniętym (ponad 167.000 w szpitalach ogólnych i ok. 35.000 w psychiatrycznych) jaką dysponujemy obecnie, potrzeb nie zaspokaja. Nadal szpitale posługują się „dostawkami"... A zapotrzebowanie na łóżka szpitalne wzrośnie — przewiduje się przecież ubezpieczenie wsi...

Braki, w zakresie łóżek szpitalnych wiążą się z „zawalaniem" planów inwestycyjnych służby zdrowia. Ale gdyby nawet plany te były wykonane w terminie — trzeba byłoby nadal szukać rozwiązań, odciążających przeładowane szpitale. Resort znajduje na to radę w reorganizacji lecznictwa zamkniętego, w budowie szpitali terenowych w mniejszych miastach, które odciążają szpitale wojewódzkie.

Przewiduje się więc na lata najbliższe ukierunkowanie inwestycji na szpitale powiatowe — z nastawieniem na powiaty nie mające szpitali oraz na ośrodki przemysłowe, wykazujące największy wzrost zatrudnienia. Pilnie wymaga rozbudowy baza łóżkowa lecznictwa psychiatrycznego, przy wzroście zapotrzebowania na tę formę pomocy.

EKSPERYMENTY W LECZNICTWIE OTWARTYM...

...zmierzają przede wszystkim do rozszerzenia jego możliwości. Nadal bowiem nie zaspokaja ono potrzeb, choć nad naszym zdrowiem czuwa w miastach ponad 5.280 przychodni, a na wsi 2.556 ośrodków zdrowia. Dołącza się do tego 411 stacji pogotowia i 412 stacji san.-epid. Resort zdrowia, zmierzając do pełniejszego wykorzystania tych placówek, wprowadza tytułem eksperymentu zasadę łączenia lecznictwa zamkniętego z otwartym i z pogotowiem w miastach powiatowych.

Placówki ochrony zdrowia w większych miastach stoją również w obliczu zmian. Wiodącą rolę w systemie otwartej opieki zdrowotnej otrzymuje lekarz środowiskowy. W myśl tych kryteriów lekarz rejonowy rozwijać będzie działalność w miejscu zamieszkania pacjentów, lekarz szkolny w miejscu nauczania, lekarz przemysłowy — w miejscu pracy. Tytułem próby zastosowano łączenie lecznictwa szkolnego z otwartą opieką pediatryczną w rejonie.

Resort zdrowia specjalnie troszczy się o rozwój przemysłowej służby zdrowia. W tym pionie pracuje ponad 5.200 lekarzy (ok. 3.500 na pełnych etatach). Działalność profilaktyczna, na którą głównie jest nastawiona przemysłowa służba zdrowia, zmierza do wykrywania zagrożeń przemysłowych i chorób zawodowych. Plany resortu zakładają szkolenie oraz zwiększenie liczby lekarzy sanitarno - przemysłowych, lepsze poznanie przez nich środowiska pracy, prowadzenie badań okresowych i oceny stanu zdrowia załogi, zwiększenie zakresu badań profilaktycznych.

„KUŹNIE" KADR DLA LECZNICTWA

Aby zapewnić kadry dla realizacji swych ambitnych planów, resort zdrowia opracował projekt zatrudniania nowych lekarzy, preferujący osiem województw o największych niedoborach lekarzy. Przy rekrutacji na studia medyczne ministerstwo zwiększyło limity dla młodzieży z terenów deficytowych.

Przewidziane jest ściślejsze powiązanie akademii medycznych i instytutów naukowo-badawczych ze społeczną służbą zdrowia nie tylko w zakresie kadr, ale i świadczenia wysoko specjalistycznych usług na rzecz ludności. Samodzielni pracownicy nauki pełnić będą funkcje ordynatorów szpitali z równoczesnym utrzymaniem etatów w akademiach medycznych.

W ramach swych prac naukowych, akademie i instytuty podejmą badania nad stanem zdrowia ludności PRL i opieką zdrowotną w naszym kraju. Tą drogą można będzie dokładnie ustalić zdrowotne potrzeby ludności. Bowiem, by nas leczyć skutecznie, by usunąć szkodliwe czynniki z naszego środowiska, trzeba wiedzieć dokładnie czego nam brak — i co nam zagraża...

Oprac. W. K.

PRZEŁOŻYŁ: K. ZARZECKI

WIELKI SZLEM PERRY MASONA

ERLE STANLEY GARDNER

Perry Mason odciągnął swoją sekretarkę na stronę.

— Blondynka z podbitym okiem? Della, to co najmniej intrygujące. Chyba, że to jedna z tych, co się wdają w bójki.

— Absolutnie nie. Ale jest śmiertelnie przerażona. Nie bardzo mogę ją rozgryźć. Ma dziwny głos, prawie jakby szkolony.

— I wprowadziłaś ją do biblioteki?

— Tak, czeka.

— A jak jest ubrana?

— Czarne pantofle na bose nogi, futro. Spod futra mignęło mi coś jakby szlafrok. Nie zdziwiłabym się zbytnio, gdyby to było wszystko, co ma na sobie.

— I podbite oko?

— Jeszcze jak!

— Prawe czy lewe?

— Prawe. Ma bardzo jasne włosy, dość duże niebieskozielone oczy i długie rzęsy. Byłaby bardzo ładna, gdyby ją dobrze zrobić, no i gdyby nie to podbite oko. Na mój rozum ma jakieś dwadzieścia sześć lat, ale ty byś jej pewno dał dwadzieścia, dwadzieścia jeden.

— Jak się nazywa?

— Diana Regis.

— Pachnie mi to bujdą.

— Zaklina się, że to jej prawdziwe nazwisko. Jest okropnie wzburzona i zdenerwowana. Zdaje się, że ma solidnie rozstrojone nerwy.

— Płakała?

— Nie sądzę. Wygląda na zdenerwowaną i wystraszoną, ale nie na skorą do płaczu. To dziewczyna, która myśli w krytycznej sytuacji, nie dostaje spazmów.

— To przesądza sprawę — zdecydował Mason. — Przyjmę ją. Dowiem się przynajmniej, o co chodzi. Wprowadź ją.

Otworzył drzwi do biblioteki. Młoda blondynka, która się poderwała na nogi, miała jakieś metr sześćdziesiąt wzrostu i mogła ważyć trochę ponad pięćdziesiąt kilo. Lewą ręką ściskała kurczowo futro. Siniec pod prawym okiem kontrastował dziwnie z jasnoblond włosami spływającymi miękką falą na ramiona. Była bez kapelusza.

— Panna Regis? — spytał Mason tonem wyrażającym zainteresowanie. — Proszę, niech pani siada. Dello, usiądź tam, ja usiądę tutaj. Moja sekretarka zawsze stenografuje. Sądzę, że nie będzie pani miała nic przeciwko temu. Tak, więc co chciała mi pani powiedzieć?

Przybyła zaczęła mówić, zanim Della zdążyła otworzyć notes. Wyrzucała słowa szybko, głosem drżącym ze zdenerwowania, ale nic nie zdradzało w niej dziewczyny, dla której podbite oko jest rzeczą powszednią.

— Panie mecenasie, przydarzyła mi się paskudna historia. Jestem wzburzona i wściekła. Rozmyślałam o tym przez całą noc i postanowiłam, że nie puszczę płazem czegoś... czegoś podobnego.

Dotknęła delikatnie sińca pod okiem.

— Czemu wobec tego nie przyszła pani wcześniej? — spytał zaciekawiony Mason.

— Nie miałam się w co ubrać.

Mason uniósł brwi. Kobieta zaśmiała się nerwowym, sztucznym śmieszkiem, w którym nie było cienia wesołości.

— Jeśli pan mnie zechce wysłuchać — rzekła — to wolałabym opowiedzieć wszystko od początku.

— Pewnie mąż schował pani ubranie — odparł Mason już tylko z grzecznościowym zainteresowaniem. — Oskarżył panią bezpodstawnie o niewierność, zrobiła się rodzinna awantura...

— Ależ nie, panie mecenasie. Nic podobnego. Jestem rozwódką, prowadzę samodzielne życie już od przeszło trzech lat.

(1) (Dalszy ciąg nastąpi)

Nowa Łódź

Pomysł łódzkiego architekta

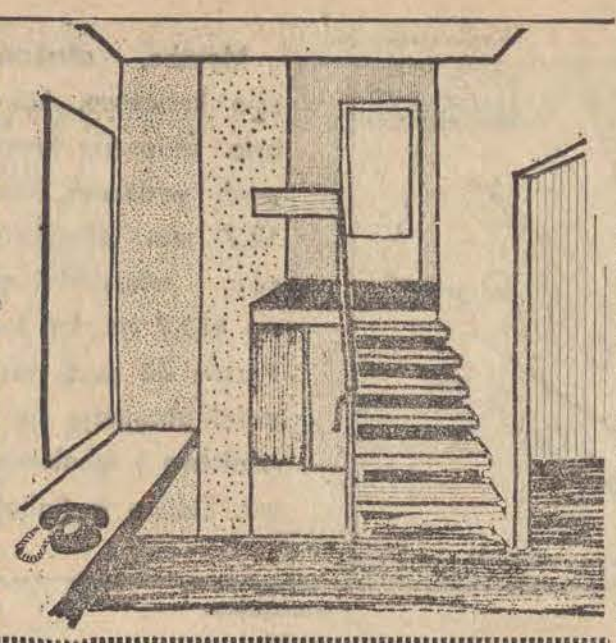

Domek jednorodzinny... w 16-kondygnacyjnym wieżowcu?

Nie jest to wynalazek na skalę światową. Już niejeden architekt dążąc do maksymalnego nasłonecznienia projektowanego przez siebie mieszkania i zapewnienia mu najlepszej funkcjonalności, próbował coś podobnego wybudować. Ideał — domek jednorodzinny odizolowany od sąsiada, wtłoczony w... wielokondygnacyjny wieżowiec jest tu i ówdzie realizowany na Zachodzie. Buduje się nawet tarasowce, w których lokatorzy posiadają ogródki na dachu sąsiada, oczywiście tego z niższego piętra. Jak do tej pory w Łodzi nie próbowano jeszcze spiętrzać domków jednorodzinnych. A możliwość taka istnieje. Dodajmy — przy posiadanej technologii i skromnych naszych wykonawczych możliwościach. Ale, że niejeden już dobry pomysł u nas utopiono przed jego realizacją, na wszelki wypadek ostrzegamy przed tak smutnym końcem projektu, o którym właśnie chcemy napisać.

Najpierw kilka niezbędnych danych. Powstaje on w Pracowni Projektowej ŁPBW „Dąbrowa", dostosowany jest do technologii „Dąbrowy-70" a więc nie wymaga konieczności zmian wielkości płyt itp. W kosztach zarysowuje się w tej samej wysokości co każde mieszkanie w budownictwie wysokim. Metraż — taki jak „Dąbrowa-70", a więc nieco większy od obowiązującego do tej pory, ale na „Dąbrowę-70" i jej metraż otrzymaliśmy już odgórne rozgrzeszenie, nic więc nie stoi na przeszkodzie, by eksperymentować. I to właściwie bez żadnego ryzyka. Dodajmy jeszcze, że nad tym projektem pracuje mgr inż arch. Zbigniew Trella.

Każde mieszkanie (od M-4 wzwyż) będzie znajdować się w półtorej kondygnacji. Wchodzi się więc do przedpokoju, z którego schody (pół piętra) prowadzą do kuchni i tzw. pokoju dziennego (17 m kw.) i kuchni (7 m kw., oczywiście z oknem!). Dalej schody prowadzą do pokoi sypialnych (dwa albo trzy w zależności od typu mieszkania) i części sanitarnej. Nisko — tzw. składzik (bo piwnic się nie przewiduje), w którym można albo trzymać kartofle czy beczkę z kapustą albo urządzić to co na Zachodzie jest powszechnie stosowane — garderoby. A jest gdzie — 7 m kw. to niemała powierzchnia.

Tego rodzaju mieszkania są nieopłacalne przy budownictwie niższym. Nie będziemy się tu wdawać w historie przepisowo-wskaźnikowe, wychodząc z założenia, że autor projektu sam najlepiej swój pomysł obroni. Zakładając oczywiście, że zainteresowani — np. spółdzielczość — z góry nie nastawią się do rzeczy negatywnie. Właściwie już w połowie przyszłego roku można by przystąpić do budowy pierwszego takiego wieżowca spiętrzonych domków jednorodzinnych... A kto z nas nie marzy o takim domku, bez wydania setek tysięcy złotych?

Rys. — arch. Z. TRELLA

CERKWI — KROK NAPRZÓD

WYJĄTKOWA POZYCJA CERKWI ROSYJSKIEJ W PRAWOSŁAWIU ŚWIATOWYM, JEJ CORAZ AKTYWNIEJSZY UDZIAŁ W DIALOGU EKUMENICZNYM, TJ. RUCHU NA RZECZ JEDNOŚCI CHRZEŚCIJAN, ROZMOWY WATYKAŃSKO-RADZIECKIE, POŁĄCZONE Z WIZYTĄ, ZŁOŻONĄ NIEDAWNO PRZEZ WYSŁANNIKA PAPIEŻA, KARDYNAŁA WILLEBRANDSA PATRIARSZE MOSKWY I CAŁEJ RUSI PIMENOWI — WSZYSTKO TO SPRAWIA, ŻE OBRADY OSTATNIEGO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO W MOSKWIE SPOTKAŁY SIĘ Z ŻYWYM ZAINTERESOWANIEM WIELU CHRZEŚCIJAN I NIECHRZEŚCIJAN NA CAŁYM ŚWECIE.

SOBÓR PRAWDZIWIE EKUMENICZNY

Na przełomie maja i czerwca br. obradowało w Zagorsku koło Moskwy 8 metropolitów, 31 arcybiskupów, 33 biskupów, 9 archimandrytów, kilkudziesięciu księży, zakonników i kleryków oraz kilkudziesięciu przedstawicieli laikatu, tj. osób świeckich. Obecni byli przedstawiciele prawosławnych patriarchatów Jerozolimy, Aleksandrii i Antiochii, metropolita Warszawy i całej Polski — Bazyli, delegaci kościołów katolickich w ZSRR, reprezentanci baptystów radzieckich i innych wyznań. Warto tu przypomnieć, że Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, skupiający w swych szeregach ponad 400 tys. wyznawców, jest całkowicie samodzielny i niezależny od jakiegokolwiek ośrodka zagranicznego, podobnie, jak wszystkie inne autokefaliczne kościoły prawosławne.

W obradach Soboru wzięli także udział delegaci Watykanu: wspomniany już wyżej kard. Willebrands, kierujący watykańskim Sekretariatem do spraw Jedności Chrześcijan oraz jezuita o. J. Longo z tegoż sekretariatu. Tak szeroka reprezentacja gości honorowych i uczestników Soboru wskazuje na to, że był to Sobór w pełnym tego słowa znaczeniu otwarty i ekumeniczny.

COFNIĘCIE KLĄTWY

Wychodząc naprzeciw powszechnym w chrześcijaństwie współczesnym dążeniom do usuwania tego, co dzieli, do likwidowania wzajemnych niechęci, ksenofobii i urazów, Cerkiew Rosyjska dokonała ekumenicznego kroku naprzód. Na wniosek kierownika wydziału zagranicznego Cerkwi, metropolity Leningradu, Nikodema, Sobór uchwalił cofnięcie klątwy, rzuconej przed trzystu laty na opozycjonistów i reformatorów życia cerkiewnego, zwolenników „raskołu", w wyniku którego ukształtował się istniejący po dziś dzień w prawosławiu kierunek „staroobrzędowy". I w Polsce m. in. znajdują się dwa niezależne ośrodki staroobrzędowców, zwanych także starowiercami lub filiponami: w powiecie mrągowskim (wieś Wojnowo i okolice) oraz w powiecie augustowskim (wieś Gradowe Grądy).

DZIEJE RASKOŁU

Warto może przy tej okazji przypomnieć dzieje tego sporu i przyczyny „raskołu". Na początku XVII wieku Moskwa i Zagorsk, gdzie wznosi się klasztor św. Trójcy, stały się ośrodkami ruchu reformatorskiego, zmierzającego do podniesienia na wyższy poziom m. in. życia zakonnego. Duchowni pochodzenia plebejskiego, tacy jak Nikon, Awwakum, Iwan Neronow, Longin i Łazarz, dochodzić zaczęli stopniowo do kierowniczych stanowisk w Cerkwi. W 1652 r. Nikon, syn kowala, uzyskał godność moskiewskiego patriarchy. Car Aleksiej ze świeżo panującej dynastii Romanowych postanowił przy pomocy Nikona ujednolicić w całym państwie obrzędy liturgiczne, likwidując odrębności i tradycje lokalne. Służyło to umocnieniu jego władzy w Rosji, nadawało jej charakter centralistyczny. Wywołało też spory z duchowieństwem, zwłaszcza zakonnym, ponieważ zwyczaje te były z natury rzeczy sporne.

Gdy część kleru z Awwakumem na czele sprzeciwiła się reformom Nikona, przeprowadzonym za zgodą cara na soborze, wezwano ich do Moskwy w 1653 roku. Nikon skazał ich na wygnanie. Wywołało to „raskoł", czyli rozłam w Cerkwi. Awwakuma poparli również świeccy. Wkrótce zaczęto nazywać ich staroobrzędowcami, czyli zwolennikami starych, nie skażonych obrzędów. Niechęć do jakichkolwiek zmian i ujednoliceń w dziedzinie liturgicznej łączyła się w umysłach staroobrzędowców z niechęcią do statycznej koncepcji Kościoła.

UWSPÓŁCZEŚNIENIE

Obecny Sobór w Moskwie — jak już wspomniano — cofnął klątwę, rzuconą na storoobrzędowców. Ponadto wypowiedział się on za dalszą owocną współpracą ze Światową Radą Kościołów, do której Cerkiew Rosyjska należy od 1961 roku i za wzmożeniem wysiłków w dziele ogólnochrześcijańskiej i ogólnoświatowej walki o pokój. Ogólnie można ten Sobór określić mianem „cerkiewnego aggiornamento", czyli uwspółcześnienia prawosławia.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Zamach na osobowość?

Nikt dziś już nie pamięta, kiedy to było. A przecież zastosowanie chirurgii plastycznej w medycynie, a następnie w kosmetyce budziło kiedyś także wiele zastrzeżeń moralnych i prawnych. Już zabiegi, które dziś traktowane są w sposób tak naturalny i oczywisty oznaczały ingerencję w dziedzinę niezwykle drażliwą — osobowość człowieka. Niedawno przeżyliśmy okres burzliwych dyskusji, jakie towarzyszyły pierwszym transplantacjom organów, tak fundamentalnych w organizmie ludzkim jak nerki i serce.

Wszystko wskazuje na to, że po latach eksperymentów na zwierzętach medycyna zacznie ingerować w funkcjonowanie centralnego ośrodka sterowania organizmu jakim jest mózg. Poprzez ulokowanie miniaturowego przyrządu pod pokrywą czaszki, można uczynić z ludzi osobniki sterowane elektrycznie. Ludzie ci śmieją się, cierpią, marzą, przeżywają rozkosz lub ból na zasadzie zdalnego sterowania. A przy tym zupełnie nie mają świadomości, że się nimi manipuluje. Mózg przyjmuje obce impulsy jako swoje własne. Dzieje się to dzięki aparatowi o nazwie „stimoceiver". W Stanach Zjednoczonych, gdzie zastosowano go po raz pierwszy, wypróbowuje się go u 100 osób. W chorobach psychicznych sztuczne sterowanie przynosi wydatną ulgę.

Metoda elektrostymulacji jest dziś już w świecie medycznym dość szeroko rozwinięta. Istnieją elektrody zminiaturyzowane do tego stopnia, że można przy ich pomocy stymulować tj. pobudzać funkcjonowanie poszczególnych żywych komórek. Jeśli elektrody te składają się z materiału biologicznie nieaktywnego, mogą całymi latami bez szkodliwych następstw „pracować" w organizmie. Dzięki tego rodzaju stymulatorom, umieszczonym w klatce piersiowej osób nieuleczalnie chorych na serce, możliwe było przywrócenie pełnej wydolności tego organu.

Obecnie medycyna czyni następny krok milowy w swym rozwoju. Znalazła ona sposób wpływania na procesy molekularnych cząsteczek mózgu. Stało się to możliwe głównie dzięki ciągłej miniaturyzacji aparatury elektronicznej. Udało się już zaszczepić w mózgu bezprzewodowe aparaciki pobudzające oraz odbiorniki. Zwierzęta (oraz ludzie) mogą dzięki temu poruszać się swobodnie, podczas gdy lekarz zdalnie stosuje kontrolę nad określonymi ośrodkami ich mózgu. Dotychczas trzeba było pacjenta w tym celu unieruchamiać i podłączać do bardzo wielu przewodów.

Zamontowanie elektrod w mózgu, to wprawdzie zabieg technicznie skomplikowany, ale dla pacjenta niegroźny. Przy miejscowym znieczuleniu, operacyjnie wprowadza się je pod czaszkę. Rolę centralnej sterowni elektrod, których może być nawet kilkaset, pełni następnie „stimoceiver", który składa się z nadajnika, odbiornika i generatora elektrycznych impulsów — właśnie stymulatora.

W ciągu wielu lat studiów nad mózgiem specjaliści „rozpracowali" jego funkcjonowanie na tyle, że powstał swego rodzaju atlas specyficznych, a przy tym często niezwykle maleńkich obszarów poszczególnych płatów mózgu, jego kory i rdzenia pacierzowego, które wspólnie kontrolują elementarne fenomeny życia, ruchu i zachowania człowieka. Ta wiedza o mózgu pozwala obecnie łączyć, zastępować lub wymieniać jego funkcje naturalne ze sterowaniem kontrolowanym. Na zasadzie elektrostymulacji mózgu można regulować i kontrolować z natury zupełnie niezależne funkcje organizmu. Bicie serca, częstotliwość oddechu, temperatura, dopływ krwi, wydzielanie hormonów, podporządkowane są kontroli określonych ośrodków mózgu. Obecnie mogą poprzez elektrostymulację być poddane zmianom. Można więc oddziałując na muskuły, poruszać zwierzętami jak elektrycznymi zabawkami i to w czasie nieograniczonym, niezależnie od tego czy tego chcą, czy nie. W razie oporu opanowuje się ich „wolę" silniejszym oddziaływaniem prądów.

Prof. Jose Delgado z Uniwersytetu Yale (Connecticut) przeprowadza złożone doświadczenia na mózgu małpy, wywołując z góry przewidziane kolejne reakcje. Drażniąc przez kilka sekund wybrany ośrodek mózgu, powoduje, że w dowolnej chwili małpa zaczyna robić to co profesor zaprogramował. Gdy impuls ustaje zwierzę natychmiast wraca do swych codziennych zajęć. Każde włączenie nadajnika powoduje powtórzenie tych sterowanych poprzez mózg czynności. Zmiany indywidualnych i typowych cech mogą być jeszcze głębsze. Można więc doprowadzić do tego, że kot mruczy z zadowolenia przy zadawaniu bólu, boi się myszy, obawia się sam zostać w pomieszczeniu itp.

W założeniach naukowców podobne reakcje powinny być osiągalne przy zastosowaniu elektrostymulatorów mózgu także u ludzi. Jakie jednak znaczenie mogłoby wówczas mieć to kontrolowane panowanie nad zachowaniem człowieka w sensie moralnym i społecznym? Przeciwnicy tych metod wskazują na potencjalne możliwości nadużywania tej siły szczególnie w totalitarnych ustrojach policyjnych. Mówią o masowym dysponowaniu narodami marionetek, przez naciśnięcie pożądanego klawisza.

Teorie te lekarze specjaliści uważają jednak za czystą fantazję. Po to by móc opornego kandydata kontrolować przy pomocy elektrod, trzeba by na nim przeprowadzić skomplikowaną operację ustalającą rejony mózgu wywołujące jego niepożądane reakcje, a następnie te rejony „zaszczepić" elektrodami. A ponieważ nie ma dwu mózgów, w których odpowiednie rejony naturalnych impulsów znajdują się w tych samych miejscach, nie może być mowy o „patencie" na tego rodzaju zapanowanie nad masami.

Metoda elektrostymulacji pozostanie więc narzędziem badań i terapii. Obecnie dąży się przede wszystkim do tego, by poprzez implantację elektrod do mózgu, wykryć w nim defekty, a następnie je zlikwidować. Stało się to już możliwe. Niepożądane impulsy mózgu wyłącza się na zawsze prądem, niszczącym poprzez elektrodę odpowiednią komórkę mózgową. To właśnie stanowi kapitalny punkt zwrotny terapii schorzeń mózgu. Uzyskana dzięki elektrostymulacji możliwość lokalizowania i niszczenia chorych komórek, uwalnia lekarzy od podstawowego dylematu chirurgii mózgu, którym przy operowaniu klasycznym zawsze jest obawa, że przy usuwaniu chorej cząsteczki można naruszyć zdrową i tym samym zniszczyć wartościowe cechy osobowości pacjenta.

Zastrzeżenia natury etycznej budzi u lekarzy fakt, że elektrostymulacja służyć może nie tylko lokalizacji i likwidacji schorzeń mozgu, lecz także oddziaływaniu ciągłemu. Poprzez pozostawienie w mozgu elektrod, można kontrolować zachowanie groźnych psychopatów, „wyłączać" ostre napady lękowe itp. Takim probom poddaje się obecnie pewną liczbę najciężej chorych w klinikach psychiatrycznych w USA. Personel, w chwili ataku szału przekręca odpowiednią gałkę stymulatora i uspokaja chorego. W pojedynczych wypadkach możliwe stało się już także uruchamianie nadajnika przez samego pacjenta. Próbowano tą drogą m. in. odsłaniać tajniki jednej z najbardziej zagadkowych chorób — schizofrenii. Dzięki falom elektrycznym i elektrodom w mózgu, lekarze mogli u swych podopiecznych zmieniać niszczycielskie wybuchy na uczucie szczęścia i zadowolenia.

Obawy lekarzy dotyczą jednak prawidłowego kontrolowania i samostosowania wytwarzanych sztucznie impulsów. W czasie badań poczyniono też bowiem zaskakujące i niepokojące obserwacje. Szczury, które pojęły przy pomocy którego klawisza pobudza się w mózgu impuls rozkoszy, zaczęły go uruchamiać z fantastyczną częstotliwością — do 5 tys. razy w ciągu godziny. Tylko krańcowe wyczerpanie fizyczne mogło je skłonić do przyjęcia wody i pokarmu. Przy teście kilkutygodniowym, w czasie którego szczury z przerwami zażywały rozkoszy przez 100 dni, okazało się następnie, że cieszyły się one lepszym zdrowiem i samopoczuciem niż szczury, które żyły w tym czasie wstrzemięźliwie...

Zadowolenie i niezadowolenie występują w mózgu jako dwa odrębne mechanizmy. Prof. Delgado stwierdził, że 60 proc. mózgu reaguje na elektrostymulację neutralnie, 5 proc. reaguje uczuciami niezadowolenia, a 35 proc. odczuciami przyjemnymi. Po tych zasobach pozytywnych, naukowiec spodziewa się wielu praktycznie korzystnych efektów w terapii.

Niezwykle interesujące są ostatnie osiągnięcia naukowców w Cambridge na polu walki ze ślepotą. Poprzez instalację elektrod w centrach wzroku kory mózgowej, wywołali oni u niewidomych wizje i wzory świetlne. Następnym krokiem ma być podłączenie tych impulsów do protez dotykowych, które pozwolą im omijać przeszkody. Zaawansowane są także badania nad zastosowaniem komputerów do zastępowania funkcji sprzężenia zwrotnego mózgu, co rokuje nadzieje na opanowanie choroby Parkinsona, pewnych stanów paraliżu i patologicznej śpiączki. Badaczom marzy się, że mikroagregaty ukryte pod włosami chorego pozwolą dzięki programowanemu sterowaniu odruchów opanować te dolegliwości, wywołane najcięższymi defektami mózgu.

Opracowała Maryna Kraj

NAD NECKAREM

Jan Janiszewski pisze z NRF

Jedziemy samochodem ze Stuttgartu na północ wzdłuż Neckaru. Z prądem rzeki i w przeciwną stronę płyną barki załadowane węglem, drobnicą, statki pasażerskie. To znów jolki, a wśród nich zawzięcie trenuje czwórka bez sternika. Z prawej zaś strony drogi raz po raz migają tabliczki zachęcające do uczestniczenia w nabożeństwie. Do wyboru: w bezpośrednim sąsiedztwie na jednym słupie informacje kościoła katolickiego i ewangelickiego. Mijamy wioski, osiedla, kurorty. Raz po raz na wzgórzach zameczki rycerzy — rozbójników. W dali ukazuje się sylwetka sławnego Bad Wimpfen. Wieżyce kościołów. Chyba spichrz, do złudzenia przypominający ten w Kazimierzu nad Wisłą. Zatrzymujemy się przed czerwoną wieżą.

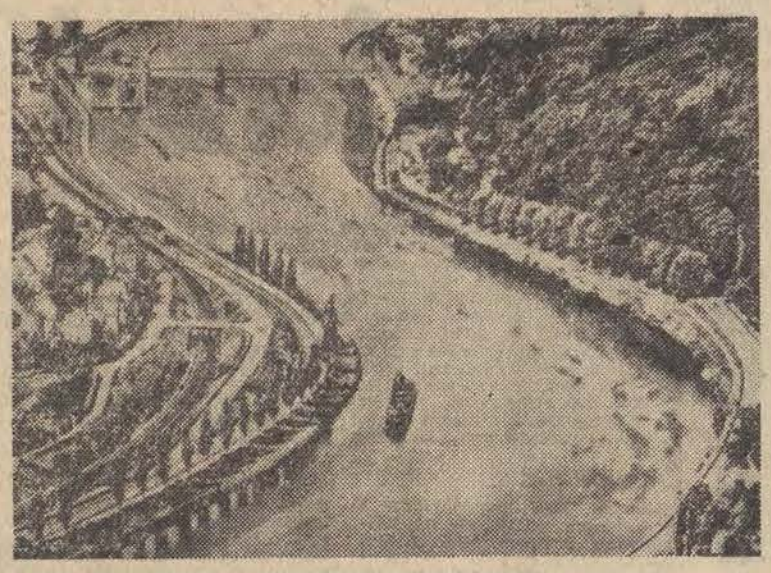

N/z: Neckar pod Heidelbergiem

Tu — mówi przewodnik — chronił się cesarz, gdy zagrażało mu niebezpieczeństwo. Ale nie na długo. Bo już od 1250 roku Wimpfen było wolnym miastem. A kiedy w czasach Gotza von Berlichingen cesarz pojawił się przed zamkiem i zapowiedział przez posłańca swoją wizytę, rycerz o żelaznej ręce wypowiedział historyczne słowa: — K.M.A. — co oznacza, bez przesady, po polsku „pocałuj mnie itd.". Trudno nie wierzyć przewodnikowi, chociaż Goethe w swym dramacie „Gotz von Berlichingen" nie wspomina o tego rodzaju czułościach. Idziemy stromą uliczką, proszę wycieczki, w stronę ratusza. Na jego frontonie cztery herby: Hohenstaufów — trzy smoki z ogonem równolegle położonym na grzbiecie w kierunku głowy, sępa dzierżącego w dziobie klucz od miasta — znak wolnego grodu i wreszcie Hesji, panującej tu od 1803 roku oraz ostatnio Wirtembergii. Spichrz „kazimierzowski" zwany jest „domem kamiennym".

— Mieszkał w nim na pierwszym piętrze burgrabia, na parterze zaś i strychu przechowywane były zapasy zbożowe. A oto — mówi w dalszym ciągu przewodnik — gospoda „Pod Karym Rumakiem". — Stąd Tilly, wódz Ligi Katolickiej, dowodził bitwą w 1622 roku.

Obecnie zaś z dowódczej mansardy spoglądała na nas hoża blondynka i uśmiechając się zawołała: — Hello!, przywołując do współczesności.

Do Heidelbergu już niedaleko.

— *Heidelberg ocalał przed bombardowaniem, ponieważ* Amerykanie wyznaczyli tu sobie kwaterę — mówi z zadowoleniem kierowca, kiedy wjeżdżamy do miasta.

Współczesność, przeszłość i, o dziwo! — mnóstwo młodzieży na ulicach. Pozorne zdziwienie. Przecież to najstarsze uniwersyteckie miasto Niemiec. Duma narodowa pęcznieje, kiedy uświadamiam sobie, że krakowska Alma Mater powstała o 22 lata wcześniej.

Potężny zamek na wzgórzu. Wiedzie do niego kolejka firmy AEG. Wsiadamy do wagonu 100-osobowego. Ochy i achy różnojęzyczne towarzyszą już przy wysiadaniu. Zieleń, stare mury, zatrzęsienie sklepików z pamiątkami, opatrzonymi najczęściej fraszkami lub swawolnymi wierszykami. Oto na pseudoludowej patelni liryk miłosny: „Mensch, du darfst nur eine lieben, doch der Gockel acht und sieben" — co oznacza, że mężczyzna może „pokochać" tylko jedną jedyną, natomiast kogut ma do dyspozycji siedem lub osiem kurek (siedem — osiem wynika z rymu).

Przewodnik przerywa zamyślenie i pociąga za sobą potokiem słów — na przemian we francuskim i angielskim języku. Tempo rekordowe. Tu i ówdzie śmiech u jednych, u drugich zaś zamyślenie i podziw, zwłaszcza opowieść o pewnym księciu: — Przez trzydzieści trzy lata swego życia pił tylko wino, a umarł nagle, bez cierpień, kiedy zakosztował parę łyków czystej wody.

Można mu (przewodnikowi) uwierzyć, bowiem kadzie, pozostałość po władcach zamku, świadczą, że pragnienie mieli ogromne.

Z zamku roztacza się wspaniały widok na miasto nad Neckarem. Przyglądam mu się po południu. Przy długiej uliczce prowadzącej do rynku — knajpki studenckie. Wchodzę do jednej z najstarszych „U Seppla". Na ścianach napisy, świadczące o rauszu piwnym, zdjęcia burszów w deklach przy rapierach, z barwnymi bandami na piersi. Na jednej familijnej fotce nasz dobry znajomy — Bismarck. Jest tu zresztą również ulica jego imienia, a nieopodal pomnik. Przypatrzmy się więc lepiej starej świątyni w rynku. W jej okolicy rozgościły się stoiska tamtejszego „Veritasu" z dewocjonaliami — oraz minifilie sławnej pani Uhse. A więc wszelkiego rodzaju pornografia broszurowa, folderowa, minitelewizorowa, ukazująca wdzięki ciała kobiecego od Grenlandii po równik, od stóp do głów. Skręcam w boczną uliczkę wiodącą do Neckaru. Uliczką tą chełpią się postępowi heidelberżanie. Tu, w małym domku, urodził się Ebert, pierwszy prezydent Niemiec. Był, podobnie jak jego ojciec, siodlarzem. Na kamieniczce tablica pamiątkowa z datami „1871—1925".

W pobliżu stoi „Skoda".

— A to mise libi — mówię łamaną czeszczyzną. Kierowca odpowiada z refleksem:

— Polak?

— Tak, jest.

— Na zdrowie.

Okazuje się, że sąsiad był kilka razy w Polsce i doskonale jest zorientowany w geografii gastronomicznej naszego kraju. Wypiliśmy więc „na zdar" w pobliskiej restauracyjce butelkę cocacoli, wznosząc, oczywiście, toast za zdrowie czytelników przyszłego opisu historycznego spotkania w prastarym Heidelbergu.

KRZYŻÓWKA

Na zieloną trawkę, nad wodę, do lasu zabieraj „Panoramę DŁ"! Od dziś zamieszczać będziemy krzyżówki przeznaczone specjalnie dla wczasowiczów. Z krzyżówką „Panoramy DŁ" relaks 100-procentowy

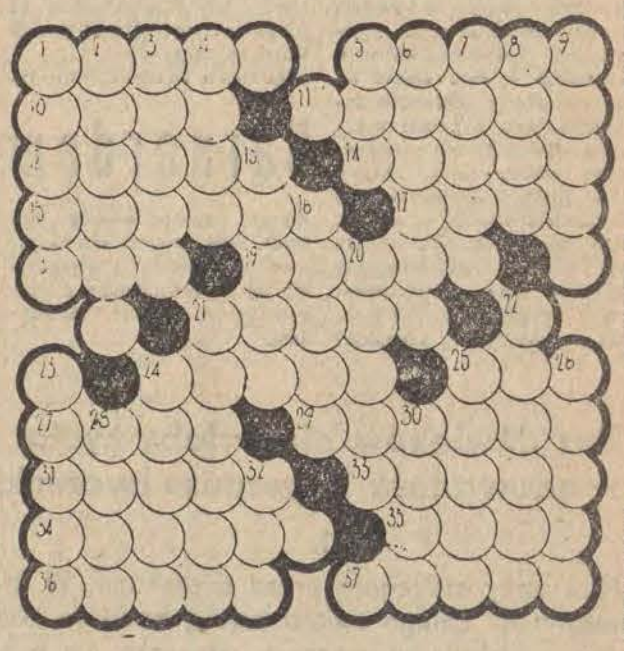

POZIOMO: 1. Dodatkowa walka w szermierce, 5. Rozpoznawcze hasło, 10. Kraj z Teheranem, 11. Zdobią dziewczynę i jarzębinę, 12. Miasto w Grecji, 14. Woźny uniwersytecki, 15. Dawny oficjalista dworski, 17. Bogini zwycięstwa, 18. Pierwiastek na trutki, 19. Skrzyżowanie na okrągło, 21. Główne sale w domach starorzymskich, 24. Kwitnie tylko raz, 25. Kolega płaza, 27. Kontuar, 29. Żołnierz afrykański, 31. Baśniowa część Talmudu, 33. Pierwszy kapłan żydowski, 34. Popłoch, rwetes, 35. Dla ORS, 36. Początek wyścigu, 37. Pali się

PIONOWO: 1. Upoważnia do przejazdu, 2. Birmańskie Karpaty, 3. Niedołężny staruszek, 4. Miejscowość podwarszawska, 5. Wewnątrz cerkwi, 6. Dawna dzierżawa, 7. Wdzięczne Popowowi, 8. Zdrob. imię męskie, 9. Kozdój, 13. Główna tętnica, 16. Menu jedwabników, 20. Jezioro afrykańskie, 21. Miasto marokańskie dotknięte trzęsieniem ziemi, 22. Gatunek marchwi, 23. Rozpoczyna kolejne ujęcie filmowe, 24. Miasto w Turcji, 25. Azyl dla „syrenki", 26. Jugosłowiański pieniążek, 28. Minerał na moździerzyk, 30. Dzwonek w talii, 32. Artystyczna nagość.

Czy jesteś spostrzegawczy?

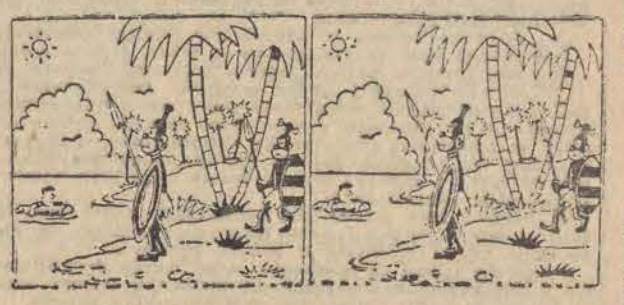

Przypatrzeć się należy uważnie obydwu rysunkom i wskazać iloma szczegółami różnią się one między sobą.

To był rok 1945

H. Zawira

TO BYŁ ROK 1945. MAJ. PIERWSZY WOLNY MAJ OD PIĘCIU LAT. EUROPA, A WRAZ Z NIĄ CAŁY ŚWIAT PRZEPEŁNIONE BYŁY RADOŚCIĄ Z ODNIESIONEGO ZWYCIĘSTWA.

SKOŃCZYŁA SIĘ WOJNA, MILIONY TUŁACZY WRACAŁY NA BEZBRZEŻNE ZGLISZCZA, TAM GDZIE ONGIŚ BYŁY MIASTA, WSIE, UPRAWNE POLA...

Na pierwszych stronach gazet dokonywano wstępnego bilansu owych minionych dni. Nie brakło przykładów męstwa, bohaterskiego poświęcenia i... ta niekończąca się radość, optymizm...

Wśród wielu innych, znalazło się w ten czas zdjęcie. Zwykłe, szare zdjęcie zrobione gdzieś na gruzach III Rzeszy przez jednego z wielu radzieckich fotoreporterów, zdjęcie, które wkrótce obiec miało świat. Stary, wąsaty żołnierz z ogoloną na zero głową stał, trzymając w ręku pas. Obok młody, może 15-letni chłopak w mundurze Wehrmachtu z oczu spływały mu duże, jak groch łzy. Chłopak zapinał przyduże nań spodnie. Podpis: KONIEC WOJNY..

Tacy chłopcy, jak ten, którego pokazało zdjęcie radzieckiego fotoreportera, wychowywani byli przez wiele lat w specjalnie stworzonym systemie, mającym dać w konsekwencji elitę rasy panów.

Wodzem i twórcą systemu był Baldur von Schirach. Najmłodszy z brunatnej świty, bodaj najinteligentniejszy wśród tej sfory. Kiedy miał 30 lat, był już przywódcą wielomilionowej organizacji młodzieży, dla której był wzorem, przykładem, wyrocznią. I choć zdawać by się mogło, że był on urodzonym nazistą, to jednak prawda jest nieco inna. Matka — rodowita Amerykanka, ojciec zaś zniemczony Amerykanin, niestety tak go wychowali, że stał się on ultranacjonalistą, czego wstydziłby się zapewne pradziad Baldura, ten sam pradziad, który składał swego czasu podpis pod Deklaracją Niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Młody Baldur ulega wpływom swego Fuehrera. Wykazuje jednak nieprzeciętne zdolności organizatorskie. W wyniku jego zabiegów Hitler-Jugend z 10-tysięcznej organizacji w roku 1931 urasta do prawie 8 mln członków w roku 1933.

Wychowaniem politycznym objęto nawet dzieci w przedszkolach. Już w szóstym roku życia każde dziecko wcielane było do tak zwanych Pimpfów. Otrzymywało specjalną książeczkę, w której notowane były jego postępy w rozwoju fizycznym i... politycznym. Dzieci zostawały umundurowane, uczono je wyświechtanych prawd, które miały zmieniać je w podatną masę wykonawców woli Fuehrera.

Gdy dziecko podrastało, w wieku 10 lat przejmowane było do Jungvolku. Taki awans połączony był ze złożeniem przysięgi na wierność wodza, ojczyzny i z prośbą o pomoc boską. Potem, 14-letni chłopcy wstępowali do HJ (Hitler-Jugend), a gdy młodzian miał lat 18, stawał się dojrzały do szeregów SA, SS i NSDAP.

Podobnie było z dziewczętami. Zaczynały w Jungmadel, by dojść do Bund Deutscher Madel, by stać się zdrową, fizycznie i moralnie, matką hitlerowską, zdolną rodzić ku chwale...

Nie brakło także faszystowskich uczelni o akademickim charakterze. Różnych instytutów, kształcących brunatną elitę. Wodzem tej ogromnej piramidy, zbudowanej na wzór loży masońskiej, był sam generał Baldur von Schirach. Ten sam, który owe miliony dzieci i młodzieży uczył pogardy dla wszystkiego co nie germańskie, co z woli Fuehrera skazane zostało na zagładę. Ten sam, który 6-letnim dzieciom polecił wpajać nienawiść do innych ras, bezwzględność w walce z przeciwnikiem...

Von Schirach swój cel osiągnął. Wielu ogłupionych od dzieciństwa wpajanymi zasadami sadyzmu chłopców i dziewcząt stanęło na ostatni apel szalonego wodza do walki. Na gruzach palącego się Berlina pojawiły się dzieci odziane w dorosłe mundury, dzieci, które nie potrafiły udźwignąć karabinu. Działo się to wtedy, gdy brunatni bonzowie, jak szczury kryli się w swych betonowych bunkrach, gdy paliło się każdy kamień, gdy nikt, kto rozsądny nie śmiał stawiać więcej czoła potędze Armii Czerwonej. I tylko tak można wytłumaczyć sobie sens treści owego zdjęcia z roku 1945, tak musiała skończyć się historia ogłupionej, niemieckiej dzieciarni.

Ale Baldur von Schirach wychował także elitę. Do takiej zaliczyć należy 15-letniego wyrostka, Maksa, syna b. komendanta obozu w Dachau, z którym to Amerykanie przez wiele miesięcy nie wiedzieli co zrobić. Kanciasty, niezgrabny wyrostek z jasnowłosą czupryną, trzymany był w Dachau wraz z dużą grupą SS-manów. Ci czekali na procesy lub denazyfikację. Błękitnooki, bladolicy Maks czekał nie wiedzieć na co. A zbrodniarzem (mimo swego wieku) był wielkim. Miał on na swym sumieniu niejedno życie ludzkie. Ojczulek wychowywał swe dziecię w sposób iście nazistowski. Było zasadą, że chłopak na każde swe imieniny, zamiast tortu, otrzymywał pistolet, z którego zabijał odpowiednią ilość więźniów. Gdy miał lat dwanaście, zastrzelił 12 ludzi. Potem trzynastu. Czternastu zastrzelić już nie zdążył.

Maks do roku 1947 był w Dachau. Przed sądem postawić go nie było można. Wypuścić także nie. Siedział więc za drutami i czekał. Czego się doczekał, nikt dziś powiedzieć nie potrafi. Wieść o nim zaginęła. Może dziś żyje, może udaje przyzwoitego Niemca. Tak jak przyzwoitego udawać chce jego wódz, Baldur von Schirach, który wyszedłszy po dwudziestu latach z więzienia, pragnie (jak sam powiedział) wszystko spisać w pamiętnikach, by nic nie zostało zapomniane. A więc może dobrze jest przypominać od czasu do czasu takie właśnie zdjęcia, jakie oglądaliśmy ćwierć wieku temu...

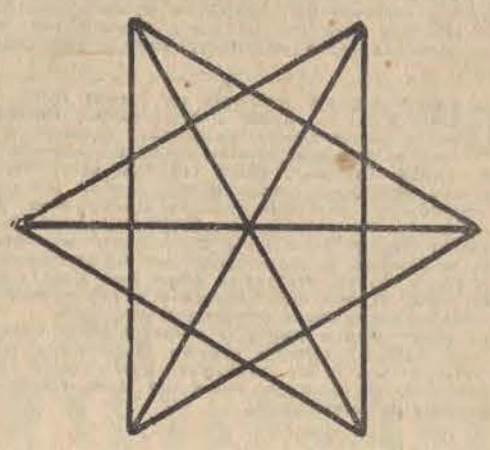

Ile trójkątów?

Zadanie niniejsze polega na odszukaniu wszystkich trójkątów zawartych w podanym diagramie.

Rozwiązania nadsyłać pod adresem „DŁ" w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) „rozrywki umysłowe".

(cis)

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 20 czerwca br.

POZIOMO: słoma, oracz, pakunek, areka, ukrop, tor, noc, amant, annał, akwen, Rewal, oda, Ewa, ruszt, bazar, Pieniny, awans, narty.

PIONOWO: szata, opera, mak, akant, onuca, rek, akron, zapał, rumak, Noe, nie, agawa, aorta, wyspa, notes, rabin, wezyr, larwy, Zin, ana.

Nagrody książkowe wylosowali: **Urszula Traczyk, 2250 W. Iowa, Chicago, Ill. 60622 (USA), Helena Bugajska, Łódź, ul. Łowicka 12, Milena Kedaj, Zelów, ul. Piotrkowska 65, Julian Włodarczyk, Łask, ul. Kilińskiego 8, Krystyna Sarzyńska, Łódź, ul. Boj. Getta Warszawskiego 3 a.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Elżbieta Raczyńska z Krośniewic i p. Bolesław Żabiński ze Szczawna. Listy Państwa przekazaliśmy do PZU w Łodzi, który był fundatorem nagród w naszym konkursie świątecznym. Nagrody wylosowane przez Czytelników spoza Łodzi wysyłał Oddział Wojewódzki PZU.

POLAK współpracuje z profesorem Barnardem

W ostatnich dniach prasę światową obiegła informacja o skonstruowaniu przez Amerykanów komputera, który w poważnym stopniu ułatwi lekarzom szereg skomplikowanych operacji, a przede wszystkim zrewolucjonizuje diagnostykę chorób serca. Zespół konstruktorów pracował pod kierunkiem Polaka — dr inż. Jana Czekajewskiego. Nowy typ maszyny matematycznej wzbudził duże zainteresowanie w świecie lekarskim i został natychmiast zakupiony przez słynny szpital w Kapsztadzie — Groote Schuur, gdzie prof. Barnard dokonał pierwszego przeszczepu serca. Dr inż. Jan Czekajewski jest autorem wielu innych maszyn precyzyjnych i laureatem konkursów, w których brali udział wybitni konstruktorzy i naukowcy. Nasi Czytelnicy znają go zapewne z korespondencji, jakie nadsyłał on do „Panoramy DŁ" ze Szwecji. Dziennikarstwo jest bowiem jego hobby, z Łodzią zaś łączą go więzy rodzinne — stąd pochodzi jego żona.

Sławnemu konstruktorowi życzymy zaprojektowania nowych, nie mniej rewelacyjnych komputerów i oczekujemy na korespondencje o jego współpracy z prof. Barnardem.

Krzysztof Cwynar — laureat nagrody ZBoWiD w Kołobrzegu

A. JÓŹWIAK

Ballada o Gwiazd

BARDZO CIEKAWY POMYSŁ DOTYCZĄCY KOMPONOWANIA ZAPROPONOWAŁ WILIAM HASE, ANGIELSKI MUZYK, W SWEJ KSIĄŻECZCE ZATYTUŁOWANEJ „SZTUKA KOMPONOWANIA MUZYKI WEDŁUG ZUPEŁNIE NOWEJ METODY, ODPOWIEDNIEJ DLA NAJBARDZIEJ PRZECIĘTNYCH TALENTÓW". HASE RADZI KOMPOZYTOROM UMOCZENIE W ATRAMENCIE OSTREJ SZCZOTKI, A NASTĘPNIE PRZECIĄGANIE GRZEBIENIEM PO JEJ SZCZECINIE ROZPRYSKUJĄC KOMPOZYCJĘ NA PAPIER NUTOWY. POZOSTAJE POTEM DODAĆ TYLKO OGONKI, KRESKI OZNACZAJĄCE TAKTY ITP. I DZIEŁO ZOSTAJE STWORZONE. WILIAM HASE OPUBLIKOWAŁ KSIĄŻKĘ Z OWĄ POMYSŁOWĄ METODĄ W ROKU... 1751!!!

Obserwując szereg krajowych festiwali muzycznych, na których prezentowano w przeważającej części formy awangardowe — zacząłem podejrzewać, iż nasi twórcy odkryli w jakimś antykwariacie zakurzony podręcznik W. Hasego i nie zważając na premydytowany humor wskazówek w nim zawartych, ochoczo zaczęli się na nim wzorować. I dopiero część twórców, których utwory prezentowane były na tegorocznym Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu przełamało barierę wpływów osiemnastowiecznego muzykologa. Nasi kompozytorzy i wykonawcy oparli się na najlepszych wzorach XIX wieku, na J. Straussie i innych twórcach z tego kręgu, tworząc szereg utworów, którym nawet najbardziej wyrafinowany prorok polskiej piosenki nie zarzuci nowoczesności. „Takiemu to dobrze" była piosenką, która najbardziej podobała się kołobrzeskiej publiczności. W porządku. Ludzie są na wczasach, opalają się, o pracy nie myślą, takim to dobrze. **Obawiam się jednak, aby czasem ktoś ze znawców upojony sukcesem Józefa Nowaka (wykonawca tej piosenki) nie zechciał go wysłać na jakiś międzynarodowy festiwal piosenkarski, tak jak to ongiś zdarzyło się z W. Młynarskim.** Łaska publiczności na pstrym koniu jeździ. Przekonała się o tym Krystyna Giżycka druga laureatka nagrody publiczności. W koncercie laureatów Giżycka była jedną z nielicznych piosenkarek, która nie bisowała i zeszła z estrady dość chłodno przyjęta przez publiczność. **Złe to chyba świadczy o: 1. publiczności, 2. laureatce, 3. nie znanym mi bliżej (he! he! he!) mechanizmie powstawania tej nagrody.**

Pretensjonalna, zrutynizowana muzyczka zupełnie nie zobowiązująca w swej monotonii i nudzie płynęła kołysząc ryby i morze, a potem dziwimy się, że nie ma ryb w sklepach, że woda w Bałtyku jest zimna. Niektórzy autorzy tekstów nie pozostali w tyle za kompozytorami i opracowali szereg tak interesujących literacko tekstów, że można by ich używać zamiast luster w lunaparkowych gabinetach śmiechu. Życie żołnierza jest bardzo złożone: ćwiczenia, praca i walka, miłość i przyjaźń, są radości i niepokoje, jest też miejsce na uśmiech, żart i odpoczynek, istnieje potrzeba rozrywki, tańca i piosenki. **I nasi twórcy znaleźli na to receptę.** Prosta melodyjka typu „siekiera, motyka, piłka, szklanka", infantylne teksty w rodzaju „jak to na przepustce ładnie", bądź pseudo-zaangażowane, w których odtwarzaniu specjalizuje się m. in. Regina Pisarek. Pani Pisarek przyjmuje do swego repertuaru utwory pisane przez ludzi według zasady „jak mały Kazio wyobraża sobie radzieckiego żołnierza". Głównym atrybutem tych tekstów jest oczywiście harmoszka, Wania-drwal itp. Śpiewa się to głosem „happy", a na zakończenie obowiązkowo trzeba „przeżywać":

„Wołodia, Wołodia, gdzie twoja melodia, melodia spod kul". Całkowicie prywatnie uważam, że takie infantylne teksty obrażają. Pseudo-zaangażowane teksty połączone ze skomercjalizowaną muzyczką z czasów późnokapitalistycznego, drobnomieszczańskiego kołtuństwa często jeszcze stanowią dziś wzór muzyki. Artystyczna inicjatywa naszych twórców od piosenki żołnierskiej przypomina metodę pewnych ludzi, którzy każdorazowo opuszczając frontowe wejście swojego domu w Łodzi, próbują wejść do niego kuchennymi schodami, zrobiwszy małą rundę przez Wiedeń.

Łwia część wykonawców piosenki żołnierskiej wzbogacała interpretację: maszerowaniem, salutowaniem, marszowym wymachiwaniem ramion, natomiast J-23 (prowadził konferansjerkę) każdą zapowiedź ozdabiał krótkim wojskowym uśmiechem.

Brakiem wojskowej kokieterii odznaczało się nieliczne grono wykonawców, wśród nich Maryla Rodowicz. Rodowicz nie kokietowała, ona po prostu dobrze śpiewała dobrą piosenkę.

Wracając do Wiliama Hase i jego pomysłu, znaleźliśmy już w naszym rozrywkowym piosenkarstwie metody lepsze i bardziej tradycyjne. A mianowicie: rozrywkowi kompozytorzy zaczynają coraz częściej komponować według J. S. Bacha, F. Chopina, L. Beethovena i in. Ten wartościowy pomysł wart jest szerokiej popularyzacji w innych dziedzinach kultury, na przykład w literaturze. Siadam sobie i piszę książkę według Żeromskiego. Zacznę od słów „Ogary poszły w las..."

O rozśpiewanym Kołobrzegu

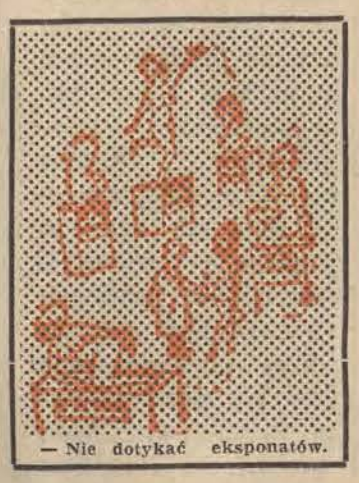

— Nie dotykać eksponatów.

— Wspólnie oszczędzamy. Ja zrezygnowałam z maszyny do prania, mąż z palenia papierosów.

— Ma pan rację, to jest rzeczywiście A.

Bez dźwięków nie byłoby życia — udowadnia Eugeniusz Iwanicki

Naukowcy ostrzegają przed dźwiękami. W laboratoriach całego świata trwają badania nad wpływem hałasu na organizm człowieka, na prawidłowe proporcje istniejące pomiędzy światem roślinnym i zwierzęcym. Jedni twierdzą, że dźwięki leczą, inni, że niosą śmierć.

1.

W milionowych metropoliach na skutek natężenia hałasu ludzie częściej zapadają na choroby nerwowe, stwierdzono większy odsetek chorób umysłowych, liczniejsze są zgony spowodowane zawałami mięśnia sercowego czy wylewami krwi do mózgu. A mimo to, z dnia na dzień wzrasta liczba samochodów, lotnisk, buduje się nowe fabryki, powstają nowe linie komunikacji miejskiej, produkuje się więcej odbiorników tranzystorowych. Hałas wciska się w każdy zakamarek, niszczy parki, wypłasza ptaki, niesie zagładę. Człowiek rozwijając technikę — niszczy własne środowisko biologiczne. Jest to jedyny przykład, kiedy jeden gatunek usiłuje sam się unicestwić.

2.

Dźwięki są szkodliwe, lecz bez nich nie byłoby życia. Organizm człowieka nie mógłby istnieć bez dźwięków. Szum lasu, przypływ morza, śpiew ptaków — to dźwięki, które działają kojąco na system nerwowy. Dlatego w niektórych sanatoriach zamiast tradycyjnych specyfików farmakologicznych, nadaje się z głośników szum deszczu, szmer liści czy usypiający przypływ morza.

Uczeni udowodnili, że odpowiednie dźwięki zwiększają funkcje życiowe protoplazmy u roślin. George Smith udowodnił, że muzyka bardzo korzystnie wpływa na wzrost kukurydzy, że na poletkach doświadczalnych, gdzie umieścił głośniki, temperatura gleby była o dwa stopnie wyższa niż na poletkach pozbawionych muzyki. Udowodnił także, że najbardziej korzystne dla wzrostu roślin są dźwięki o niskiej częstotliwości. Bowiem dźwięk, to energia działająca na tkanki i komórki. Wyższy dźwięk może takie komórki uszkodzić, zdegenerować.

Na jednej z ferm ptasich pod Leningradem zauważono, że kury zaczęły nagle gubić pióra. Wkrótce stwierdzono, że winę za to ponosi pracujący w pobliżu buldożer.

O wpływie szumu na mleczność krów mówią doświadczenia z mechanicznymi dojarkami. Po zmianie aparatury, która pracowała bezszmerowo, ilość mleka znacznie wzrosła.

Hałas samolotów odrzutowych zabija poczwarki pszczoły, a dorosła pszczoła na pewien czas przestaje pracować i traci orientację. Jeśli obok grającego głośnika umieścić goździk — kwiat wkrótce zwiędnie.

W Kanadzie do walki z gąsienicą motyla żerującego na kukurydzy wprowadzono dźwięki o wysokiej częstotliwości, które niszczyły gąsienice. Dźwięk o częstotliwości 200 kilohercа uszkadza organ oddechowy komara powodując jego śmierć.

3.

Dźwięki ujemnie wpływają na rozwój roślin i zwierząt. A co się dzieje z człowiekiem? Udowodniono, że większość chorób bierze swój początek w dźwiękach o wysokiej częstotliwości. Uszkodzeniu ulegają słuch, system nerwowy, układ krążenia, serce. Hałas jest przyczyną zmniejszonej koncentracji, opóźnia procesy reakcji psychicznych, wywołuje niepokój, rozdrażnienie, powoduje zmęczenie, źle wpływa na przemianę materii. Znane są przypadki ślepoty, jąkania się czy epilepsji wywołane nadmiernym hałasem. Rozwój techniki stał się przyczyną rozwoju pewnych chorób. Medycyna winna więc leczyć nie tylko chory organizm, lecz musi ingerować w cały system zjawisk nazywany środowiskiem naturalnym człowieka.

Dziś trwa walka o postęp, o politechnizację. Cybernetyka wkracza w wiele dziedzin naszego życia, tylko jakoś nie ma czasu na zajęcie się ratowaniem takich rzeczy jak świeże powietrze, czysta woda, zieleń czy cisza, której na naszym globie jest coraz mniej.

WROG CZY PRZYJACIEL

Z tej ziemi

Agregat do... myślenia

Żył był w Anglii Tomasz Young, fizyk, fizjolog i lekarz. Powiadają o nim, że gdy miał dwa lata nauczył się czytać. W wieku lat 8 uczył się geometrii i prowadził samodzielnie prace geodezyjne. Między 9 a 14 rokiem życia pilnie studiował klasyków greckich i rzymskich. Uczył się języków: francuskiego, włoskiego, hebrajskiego, perskiego i arabskiego. Własnoręcznie zbudował mikroskop, by uczyć się biologii, ale nim zbudował ów mikroskop nauczył się tokarstwa i rachunku różniczkowego.

W dwudziestym roku życia opublikował pracę na temat akomodacji oka. Absolwentem medycyny Young zostaje w wieku 22 lat, a w 27 roku życia jest już profesorem i odkrywa zjawisko interferencji, pracując jednocześnie nad egipskimi hieroglifami.

Młody fenomen hołdował zasadzie, że każdy jest w stanie nauczyć się wszystkiego, co umieją inni. Nauczył się przeto grać na wszystkich instrumentach, interesował się malarstwem i uważany był za specjalistę, z opinią którego należy się liczyć. Zajmowała go technologia, budowa okrętów, astronomia, geofizyka i inne nauki. Występował także w cyrku, uprawiając woltyżerkę i chodzenie po linie.

Young był Anglikiem, żył w latach 1773-1829. A więc dawno i daleko...

My także mamy swych geniuszów. Żyjących współcześnie i blisko. Oto niedawno jedna z gazet opublikowała wieść o pracach prowadzonych przez Poważne Biuro Konstrukcyjne, a zmierzających do skonstruowania agregatu do trzepania dywanów...

Nareszcie! Owo masowe, narodowe zajęcie zostanie zmechanizowane! Każdy Polak będzie mógł kupić sobie agregacik, ustawić go w swoim Mówierć, i w każdej chwili wytrzepać swój dywan (za 11 tys. zł).

Należy przypuszczać, że przy takim pędzie do zmechanizowania naszych codziennych czynności, Urząd Patentowy otrzyma wkrótce zgłoszenia na: aparacik do oddychania świeżym powietrzem, automat do otwierania zamków w drzwiach, agregacik do czesania, wiązania sznurówek i zapinania guzików. Być może będzie można sobie kupić własny automat do produkcji papieru toaletowego. Mój znajomy rolnik marzy o elektronowych cepach.

Z redakcyjnej poczty

Krzyś F. zapytuje czy to możliwe aby kanapy miały mózg? Będąc w Delikatesach, zobaczył metalowe puszki z napisem „Móżdżek kanapkowy".

Odp. Nie. Kanapy to przedmioty martwe i mózgu mieć nie mogą. Sądzić należy, iż projektodawca tej nazwy przechowuje swój mózg w kanapie i stąd skojarzenie.

Rozmówki

ŁÓDZKIE:

— Panie, dlaczego ten tramwaj stoi i nie skręca?

— Nie mówi się skręca, tylko skręca. A stoimy dlatego, że się szyna wygła.

PODŁÓDZKIE:

— Ale z niej to glajda.

ZAŁUCKIE:

W nowo wzniesionym
mieszkam domu
dwa pokoiki, kuchnia, w.c.
i pierwsze miejsce
w zbiórce złomu,
bo przecież klamek
nie wyrzucę...

ZAŁUSKIE:

Nie umilkli krytycy
bohaterszczyzny...

UPRZEJMIE PROSIMY CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE NASZEGO HOROSKOPU JAKO PRZYJEMNEJ, NIEDZIELNEJ ROZRYWKI. CHOCIAŻ BYWA I TAK, ŻE HOROSKOP PRAWDĘ POWIE...

BARAN (21. III.—18. IV.) Jeżeli musisz wyjechać to uczyń to w piątek lub sobotę. Sprawy sercowe ułożą się wręcz rewelacyjnie. Zobowiązania finansowe ureguluj możliwie szybko.

BYK (19. IV.—20. V.) Pierwsza połowa tygodnia bardzo udana. Od czwartku sporo pracy i drobny kłopot rodzinny. Nie denerwuj się jednak — wszystko szybko się wyjaśni.

BLIŹNIĘTA (21. V.—20. VI.) Jest to okres beztroski i drobnych sukcesów. Pewne spotkanie zakończy się dla ciebie pomyślnie. Postaraj się błysnąć intelektem. Nie rób scen zazdrości. Nie masz żadnych podstaw.

RAK (21. VI.—22. VII) Tydzień nie najciekawszy. Właściwie wszystko będzie się rozwijać pomyślnie, ale coś będzie cię dręczyć. Pewna osoba koniecznie chce się z tobą spotkać. Spełnij jej prośbę — dobrze na tym wyjdziesz.

LEW (23. VII.—22. VIII.) Czas rozwagi i wytężonej pracy. Mimo pięknej pogody więcej chwil poświęć sprawom zawodowym niż słońcu. Będzie ci to długo procentowało. Uważaj na zdrowie.

PANNA (23. VIII.—22. IX.) Tydzień trudny. Załatwienie kilku spraw będzie wymagało od ciebie nie tylko dużej dawki energii lecz również przebiegłości i trzymania nerwów na wodzy. Twoja zazdrość nie ma oparcia w rzeczywistości.

WAGA (23. IX.—22. X.) Wszystko ułoży się wyśmienicie, szczególnie w sprawach osobistych. Na rozmowy rodzinne najbardziej sprzyjająca atmosfera we wtorek oraz w piątek. Wiadomość dawno oczekiwana wreszcie nadejdzie.

SKORPION (23. X.—22. XI.) Koniecznie musisz zmienić otoczenie i wyjechać na odpoczynek, w przeciwnym razie możesz popełnić wiele głupstw. Twoje nerwy są przecież mocno nadwątlone, a poza tym męczy cię chandra. Jakaś drobna satysfakcja około środy.

STRZELEC (23. XI.—21. XII.) Nie będziesz miał wiele pracy. Kilka miłych spotkań, w połowie tygodnia ważna rozmowa. Jeżeli wybierzesz się w dłuższą podróż to wiele możesz na tym skorzystać.

KOZIOROŻEC (23. XII.—20.I.) Czas wypoczynku i beztroski, chociaż drobne zmartwienie będziesz mieć w sobotę. Dostarczy ci go bliska osoba. Nie martw się jednak — wszystko będzie miało szczęśliwy finał.

WODNIK (21. I.—18. II) Horoskop identyczny jak dla BLIŹNIĄT. Dodatkowo można jeszcze wskazać na dość dziwny układ gwiazd, który niedwuznacznie sugeruje nadejście olbrzymiej miłości.

RYBY (19. II.—20. III.) Nareszcie spokojne dni. Pracy nadal sporo. W piątek udana randka, w sobotę dawno oczekiwany sukces. Dbaj o swoje nerwy. Nie masz powodów do zamartwiania się.

Kierownictwo produkcji filmu

»Zmyślone«

POSZUKUJE

MODELI ŻAGLOWCÓW

Zgłoszenia prosimy kierować na adres: Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi, ul. Kilińskiego 210 na nazwisko B. Zydler lub telefonicznie tel. 842-36 po godz. 16.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX"

zawiadamia, że z dniem 6 lipca 1971 r. siedziba Centrali Zjednoczenia mieszcząca się w Łodzi przy ul. Kilińskiego 185 została przeniesiona do budynku

w ŁODZI, UL. WÓLCZAŃSKA 55/59

Aktualne numery telefonów:

Centrala **292-40 do 46**

Dyrektor Naczelny **203-18**

Dyrektor Techniczny **204-56**

Dyrektor Handlowy **205-05**

Dyrektor Ekonomiczny **205-89**

W dniu 17 lipca 1971 r. zmarł w wieku 69 lat

Ś. † P.

LUDWIK PRIEBE

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20. VII. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza rzym.kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku.

CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKA

Dnia 15. VII. 1971 r. zmarł po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 70, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadziuś

Ś. † P.

MARIAN ANTONIEWSKI

dyrektor Państwowej Szkoły Medycznej Techników Dentystycznych w Łodzi

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. VII. 1971 r. o godz. 16 na Starym Cmentarzu rzym.kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, WNUCZĘTA I ZIĘĆ

W dniu 15 lipca 1971 r. zmarł

MARIAN ANTONIEWSKI

dyrektor Państwowej Szkoły Medycznej Techników Dentystycznych w Łodzi. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Za wzorową pracę w służbie zdrowia" oraz innymi odznaczeniami państwowymi i społecznymi.

Z głębokim żalem żegnamy niezwykle zasłużonego dla szkoły nieodżałowanego dyrektora, oddanego młodzieży pedagoga i niezawodnego jej przyjaciela. Żonie i najbliższej Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

RADA PEDAGOGICZNA, RADA ZAKŁADOWA, WSPÓŁPRACOWNICY ADMINISTRACYJNI ORAZ MŁODZIEŻ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY MEDYCZNEJ TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się dnia 19. VII. br. o godz. 16, na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej.

Dnia 17. VII. 1971 r. po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł, przeżywszy lat 56 mój najukochańszy Mąż

Ś. † P.

ZYGMUNT BOJAKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się 19. VII. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA

W dniu 16 lipca 1971 r. zmarł nagle w wieku lat 61

Ś. † P.

SATURNIN MIKOŁAJCZAK

emerytowany kierownik szkoły w Świnicach pow. Łęczyca

Pogrzeb odbędzie się 20 lipca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu w Łodzi. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SYN I RODZINA

INWENTARYZACJA

Wojewódzka Hurtownia Wyrobów Przemysłu Chemicznego w Łodzi, ul. Żwirki 11

ZAWIADAMIA

PT Odbiorców i Dostawców, **że w dniach od 23. VII. 1971 r. do 14. VIII. 1971 r.** odbędzie się inwentaryzacja ZDAWCZO - ODBIORCZA **TWORZYW SZTUCZNYCH w magazynie nr 7, przy UL. BRUKOWEJ NR 27.**

W czasie inwentaryzacji sprzedaż tworzyw sztucznych będzie wstrzymana, prosimy zatem PT Odbiorców o wcześniejsze zaopatrzenie się w towar.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INSPEKTORA NADZORU — wykształcenie wyższe techniczne — budowlane, 3 lata praktyki, posiadane uprawnienia budowlane lub wykształcenie średnie techniczne — budowlane, 5 lat praktyki i uprawnienia budowlane, **MURARZY, DEKARZY, DEKARZY-blacharzy** z terenu Łodzi zatrudni natychmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Widzew w Łodzi, ul Nowotki 247/249, barak 9, pokój 7 — Dział Kadr. 4250-k

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do prac betoniarskich zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Elementów Budowlanych w Łodzi, ul. Demokratyczna 89-91, tel. 487-30.** Praca w zakładach przy ul. Demokratycznej 89-91 i przy ul. Zgierskiej 221. 4172-k

MURARZY — tynkarzy, operatorów sprzętu ciężkiego, betoniarzy, ślusarzy — spawaczy, robotników niewykwalifikowanych z terenu Łodzi zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, al. Kościuszki 101, tel. 671-07.** Praca na terenie Łodzi. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie, z możliwością uzyskania do 30 proc. premii. 4872/k

CIASTKARZY, piekarzy, robotników do piekarń, robotników do produkcji pieczywa z kartami zdrowia (dotyczy wszystkich grup pracowników) — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Piekarniczego w Łodzi, ul. Jerzego 10/12.** Bliższych informacji udziela oraz przyjmuje zgłoszenia dział kadr i szkolenia zawodowego w godz. 7—15, tel. 389-65 lub 258-41 wewn. 11. 4093/k

OGŁOSZENIA DROBNE

Dr ZIOMKOWSKI — skórne, weneryczne 16—19, Piotrkowska 59 prócz sobót 12705 g

DOMEK jednorodzinny, murowany — 2 razy po 2 pokoje, z kuchnią, ogród, sprzedam. 2 pokoje, kuchnia na zamianę. Nowogrodzka 35 m. 1

W GŁOWNIE koło Łodzi sprzedam 5-pokojowy nowo murowany dom, podpiwniczony, wolny po kupnie. Budynek gospodarczy murowany. Posesja wynosi 11.000 m kw. Położenie piękne. Bliskość dworca kolejowego i autobusowego oraz autostrady Łódź — Warszawa. Oferty, tylko poważne, kierować: „Prasa" Kraków, Wiślna 2 dla nr 55932 4712 k

ŁÓDŹ — domek jednorodzinny sprzedam (mieszkania wolne). Telefon 244-63, godz. 8—10

2 ha ziemi przy ul. Podchorążych 63 — sprzedam lub wydzierżawię. Wiadomość: Złotno 108

DOMEK jednorodzinny sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Łódź, Czysta 1a

MAGIEL elektryczny pilnie kupię. Łódź, Pułaskiego 1 m. 18

NADWOZIE „Syreny 101" — tanio sprzedam. Proboszczewice 64 k/Zgierza, po godz. 16

BOJLER i mały piec c.o. „Streble" — sprzedam. Tel. 339-92, po 17

BETONIARKĘ elektryczną 150 l — sprzedam, Flatta 12, tel. 447-37

RADIOODBIORNIK samochodowy „Stern Rallye" — sprzedam. Tel. 446-16

MASZYNĘ dziewiarską 5 „Dubiet" i overlock trzynitkowy sprzedam. Obr. Stalingradu 12 m. 19, oglądać po 17

DOBERMANY szczenięta rodowodowe sprzedam. Altanowa 27

BOKSERY pręgowate 8-tygodniowe sprzedam. Janina Gajda, Łódź, Niedziałkowskiego 3 m. 3

PRAWIE nową stodołę drewnianą 17 x 8 sprzedam. Wiadomość telefon 470-79, po godz. 14

HODOWLĘ przepiórek japońskich z bateriami — 300 szt. niosek sprzedam. Tuszyn, Młynkowa 6 12133 g

TULIPANÓW siewkę — piękne odmiany sprzedaje Barbara Kowalczyk, Nadarzyn, pow. Prusków 5258 k

„VOLKSWAGENA 1500" rok prod. 1965 sprzedam. Stan idealny, Bednarski, Aleksandrów Łódzki, Wolności 15 11946 g

„P 70" sprzedam. Tel. 344-70 11937 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Nawrot 39 m. 33, godz. 10—13 11934 g

„P 70" okazyjnie sprzedam. Wici 46 m. 26, Teofilów, bl. 370, po 16

„WARTBURGA 1000" (1965 r.), błotniki do wymiany, cena 65.000 — sprzedam. Oferty „11974" Prasa, Piotrkowska 96

„DKW 1000 Sport" sprzedam. Gagarina 26—3

„SIMCĘ 1000 GLs" rok 1969 — okazyjnie sprzedam. Koszalińska 20

„OPEL Rekord" sprzedam lub zamienię na „Wartburga", Zgierz, — Piątkowska 42, po godz. 14 12220 g

„VEROLEXA 250" — stan dobry sprzedam. Zgierz, Łęczycka 15 12199 g

„SKODĘ 1000 MB" rok 1968 sprzedam. Tel. 239-34 od godz. 17 12601 g

BYDGOSZCZ — centrum, pokój, kuchnia, wygody zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „11939" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia — wszystkie wygody (ogrzewanie elektryczne), garaż — Piotrkowska, zamienię na 2 pokoje, kuchnię — bloki. Dzwonić: 654-97, godz. 16—20

3 POKOJE, kuchnia, I p. wygody (bez c.o.) — okolica Obr. Stalingradu — Cmentarna, zamienię na pokój, kuchnię lub kawalerkę w blokach. Oferty „11978" Prasa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNY pokój z kuchnią lub kawalerkę, najchętniej umeblowane wynajmie małżeństwo (członkowie spółdzielni). Oferty „12033" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia. Łódź, Jaracza 38 m. 70

KUPIĘ lub wynajmę garaż w okolicy Osiedla Dąbrowa. Oferty „12120" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ i oddzielnie pokój (woda, gaz, I p.) — śródmieście, zamienię na 2 pokoje — bloki. Oferty „12095" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania z niekrępującym wejściem. Oferty „12107" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ sublokatorskiego pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „12119" Prasa, Piotrkowska 96

DWÓCH studentów poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „12142" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Płatne z góry za rok. Grunwaldzka 47 12141 g

BYDGOSZCZ — M-3 spółdzielcze, zamienię na równorzędne w Łodzi. Oferty „12136" Prasa, Piotrkowska 96

KOŁOBRZEG — mieszkania w blokach, dwupokojowe — kwaterunkowe lub trzypokojowe — zakładowe, zamienię na podobne w Łodzi. Oferty „12043" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE z kuchnią — kwaterunkowe bloki — okolica Przybyszewskiego zamienię na 3—4-pokojowe (międzywojenne). Oferty „12155" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty „12172" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią — centrum (66 m), pełne wygody — luksus, zamienię na M-3. Oferty „12118" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE „M-2" w śródmieściu do wynajęcia na rok. — Oferty „12681" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa — wyjazd Kolumna — potrzebna. Zgłoszenia, ul. Żubardzka 9 m. 61

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka, chemia zakres szkoły podstawowej. Golonka, Wschodnia 25/5 12188 g

PROTEZY, korony natychmiastowe reperacje. Pawlikowska, Sienkiewicza 27 11261 g

SAMOTNI — znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „SWATKA", Łódź, Piotrkowska 135 12103 g

Srebrny jubileusz CHAPiS

Wczoraj swój srebrny jubileusz obchodziła Centrala Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi, jedna z najstarszych central handlowych w kraju. Chlubi się ona tym, iż w ciągu wszystkich lat istnienia nie zdarzyło się, aby nie wykonała planu obrotów i aby nie wypracowała zaprojektowanych zysków. Duża w tym zasługa pracowników, których obecnie jest w całej Polsce w 19 przedsiębiorstwach 4.500, a około 200 z nich legitymuje się ponad 20-letnim stażem pracy. W Łodzi do najstarszych, którzy pracują 25 lat w tej instytucji należą m. in.: mgr Emilia Krzeska, Władysław Jarmuł i Adam Inglik.

Od r. 1965 do centrali należy także Centralna Składnica Harcerska. Ostatnio w 5 województwach dla usprawnienia pracy połączono hurt z detalem. W Łodzi nastąpi to najprawdopodobniej w przyszłym roku. W br. nie licząc planu Centrali Harcerskiej sprzeda się artykułów sportowych, turystycznych i papierniczych za 6 miliardów złotych, czyli o 2 miliardy więcej niż przed 10 laty.

Z okazji jubileuszu odbyła się wczoraj uroczysta akademia, podczas której zasłużonym pracownikom wręczono odznaczenia i dyplomy. (Kas)

Z KRONIKI MD

ZABÓJSTWO NA BAŁUTACH

16 bm. o godz. 20, 20-letni Lech K. (nigdzie nie pracujący) — działając pod wpływem zazdrości zabił uderzeniem noża w plecy swoją przyjaciółkę 29-letnią Czesławę P. — wdowę i matkę dwojga dzieci w wieku 7 i 5 lat. Zabójstwo miało miejsce w mieszkaniu ofiary przy ul. Bazarowej. Lech K. po dokonaniu zabójstwa zgłosił się sam do KDMO Bałuty.

W wyniku urzędowych oględzin miejsca dramatu ustalono, że sprawca zabójstwa wraz z denatką i swoim kolegą Władysławem S. przed zabójstwem, w miejscu jego popełnienia, pili alkohol. (z)

WŁAMYWACZE SCHWYTANI NA GORĄCYM UCZYNKU

17 bm. o godz 1 w nocy przy ul. Zawiszy 11 usiłowano dokonać włamania do sklepu spożywczego (przez wybicie szyby i wyważenie kraty). Milicja ujęła sprawców: Krzysztofa Walewskiego, lat 18 (zam. przy ul. Berka Joselewicza 18), 17-letniego Ryszarda Grzywę zam. Łagiewnicka 22 i 17-letniego Mirosława Bartczaka, zam. przy Zachodniej 2.

„AKTYW" CHULIGAŃSKI W ARESZCIE

Sześciu chuliganów burzących porządek w mieście i godzących w osobistą nietykalność przechodniów osadzono w areszcie. Czterech z nich (ze Śródmieścia) przekazano w trybie przyspieszonym do sądu. (z)

CO DZIEŃ niesie

NIEDZIELA:

▲ **Koncert rozrywkowy z udziałem łódzkich artystów estradowych,** o godz. 17 na „Estradzie Robotniczej" w Pałacyku" (Piotrkowska 282).

▲ Ograniczono kursowanie pociągów pasażerskich relacji:

— Łódź Fabr. — Gliwice (z Łodzi Fabr. o godz. 11.25) kursować nie będzie na odcinku Częstochowa — Zawiercie.

— Katowice — Koluszki (z Katowic o godz. 12.30) kursować nie będzie na odcinku Katowice — Częstochowa.

— Katowice — Piotrków Tryb. (z Katowic o godz. 14.47) kursować nie będzie na odcinku Zawiercie — Częstochowa.

PONIEDZIAŁEK

▲ **Tramwaje linii „102" do 21** bm. oraz w nocy z 23 na 24 i z 26 na 27 bm. kursować będą z Chojen: Kilińskiego, Broniewskiego, Rzgowską, Pl. Niepodległości, Piotrkowską, Żwirki, Al. Kościuszki, Zachodnią, Obr. Stalingradu, Pl. Wolności, Nowomiejską, Zgierską na Julianów. Ostatnie tramwaje linii „1", „4" oraz „5" po godz. 23.30 zjadą do remizy okrężną trasą.

▲ **W poniedziałek i wtorek** nie będą kursować pociągi pasażerskie:

— odjeżdżający z Olechowa o godz. 8.08 do Łodzi Kaliskiej przez Widzew i Chojny.

— odjeżdżający z Łodzi Kaliskiej o godz. 9.03 przez Chojny i Olechów.

— odjeżdżający z Łodzi Kaliskiej do Widzewa o godz. 10.55 przez Chojny i Olechów (nie kursuje na odcinku Łódź Kaliska — Olechów).

— odjeżdżający z Łowicza o godz. 10.40 do Kutna.

— odjeżdżający z Kutna o godz. 12.31 do Łowicza (na odcinku Kutno — Łowicz zastępcza komunikacja autobusowa).

ubrania szkolne

poleca MHD art. odzieżowymi

Już od 15 lipca br.

sklepy MHD

są przygotowane do nowego

SEZONU SZKOLNEGO

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW

przy ul. Piotrkowskiej 15, 142 i Zgierskiej 11 oraz przy pl. Wolności 6 — tylko ubranka i art. dziewiarskie

DODATKI GALANTERYJNE

kołnierzyki, czapki, berety, worki do pantofli są w sklepach przy ul. Piotrkowskiej 103, 133 i 153

WYROBY POŃCZOSZNICZE

ul. Piotrkowska 58 i 228 oraz A. Struga 3,

Dom Handlowy „TEOFIL" poleca art. odzieżowe, galanteryjne, papiernicze, wyroby pończosznicze i obuwnicze

PEŁNE ZAOPATRZENIE Z WPHO I WHT

— OKAZJA — OKAZJA — OKAZJA — OKAZJA —

DOM SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ

ZAPRASZA

do sklepu w Łodzi, ul. Bojowników Getta 5

(boczna od ul. Franciszkańskiej 29)

w którym oferuje

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE I DZIEWIARSKIE NA SEZON LETNI PO OBNIŻONEJ CENIE

Artykuły te posiadają wysokie walory użytkowe i odpowiadają aktualnym kierunkom mody. **Sklep DSW czynny jest codziennie w godz. 10—17, w poniedziałki 12—17.**

Życzymy pomyślnych zakupów
DOM SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ
w ŁODZI

— OKAZJA — OKAZJA — OKAZJA — OKAZJA —

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03
Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Uprowadzenie z Seraju" 19. 7. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Szczęście Frania" 19. 7. nieczynny
JARACZA — godz. 19 „Wszystko w ogrodzie" 19. 7. nieczynny
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Łeztern". 19. 7. nieczynny
Pozostałe teatry nieczynne
CYRK (Pl. Niepodległości) — godz. 15 i 19. 19. 7. j. w.

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16. 19. 7. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—16. 19. 7. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—17. 19. 7. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 11—16 19. 7. nieczynne
EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—14 19. 7. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BAŁTYK — „Kobieta kot" od lat 18 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. jak wyżej
LUTNIA — „Próba terroru" (USA) od lat 14 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. jak wyżej godz. 15, 17.30, 20
POLONIA — „Próba terroru" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19. 7. jak wyżej
WISŁA — „Jankes" od lat 16 (szwedzki) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 19. 7. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Kobieta kot" od lat 18 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. jak wyżej
ZACHĘTA — „Dziki i swobodny" od lat 7 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, „Z zimną krwią" od lat 18 (USA), godz. 17.30, 20, 19. 7. „Z zimną krwią" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
STYLOWY-LETNIE — „Żandarm się żeni" (franc.) od lat 11 godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne) 19. 7. jak wyżej
TATRY-LETNIE — „Nic o niej nie wiedząc" od lat 18 (wł.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne) 19. 7. jak wyżej
STYLOWY — „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) godz. 16, 18, 20, 19. 7. „Pan Dodek" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20
STUDIO — „Powrót rewolwerowca" od lat 14 (USA) godz. 17.15, 19.30, 19. 7. jak wyżej
ADRIA — „Życie małżeńskie" cz. II „Ona" (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 19. 7. jak wyżej
TATRY — Bajki: „Kajtek" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15 „Kardiogram" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18 20. 19.7 Bajka godz. 15 „Prawo i pięść" od lat 16 (pol.) godz. 16, 18, 20
CZAJKA — nieczynne
DKM — „Pogromca zwierząt" (rum.) od lat 14 godz. 17, 19 19.7. nieczynne
ENERGETYK — „Ucieczka King Konga" (jap.) od lat 11 godz. 17, 19, 19. 7. nieczynne
KOLEJARZ — „Białe wilki" (NRD) od lat 16 godz. 17, 19, 19. 7. nieczynne
ŁDK — „Nowa misja korsarza" (fr.) od lat 11 godz. 14.15, 16.30, „Kleopatra" (USA) od lat 14 godz. 18.45, 19. 7. „Krwawa bajka" (jug.) od lat 14 godz. 17.30, 19.30 (seanse zamknięte)
GDYNIA — „Wahadło" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. jak wyżej
BAŁKA — Bajka: „Smocza jama" godz. 14.45, „Eskadra czuwa" od lat 11 (radz.) g. 15.45, „Ruchomy cel" od lat 16 (USA) godz. 17.45, 20, 19. 7. „Eskadra czuwa" godz. 15.45, „Ruchomy cel" godz. 17.45, 20
1 MAJA — Bajka „Samolub" godz. 15 „Król areny" od lat 7 (radz.) godz. 16 „Wkrótce będzie koniec świata" (jugosł.-franc.) od lat 18 g. 18, 20, 19. 7. „Legenda" od lat 11 (pol.) godz. 15, 17, „Romeo i Julia" od lat 16 (ang.-wł.) godz. 19
ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Akcja Brutus" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. — „Sklep z modelkami" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
MUZA — „Słodka Charity" od lat 16 (USA) godz. 16, 19 19. 7. jak wyżej
OKA — „Miłość i jazz" od lat 14 (szwedzki) godz. 10, 17.30, 20, „Okularnicy" (węg.) od lat 16, godz. 12.30, 15, 19.7. jak wyżej
POLESIE — „Kto wierzy w bociany" (pol.) od lat 16 g. 15, 17, 19, 19. 7. „Pani ambasador" (radz.) od lat 14 godz. 17, „Polowanie na mężczyznę" (fr.) od lat 16 godz. 19
POPULARNE — nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Pippi" (NRF) od lat 7 godz. 15.30, 17.45, „Powrót syna marnotrawnego" (czeski) od lat 18 godz. 20, 19. 7. „Pogromca zwierząt" (rum.) od lat 14, g. 15.30, 18, 20.15
POKÓJ — Bajka: „Przekorna chmurka" godz. 14.30, „Walet karowy" od lat 14 (USA-NRF) godz. 15.30, 17.45, „Kronika rodzinna" od lat 16 (wł.) godz. 20, 19. 7. „Testament Inków" od lat 11 (bułg.) godz. 16, 18, 20
PIONIER — Bajka: „Noc niespodzianek" godz. 14, „Mózg od lat 14 (franc.) godz. 15, 17.30, 20, 19. 7. „Dzień oczyszczenia" od lat 16 (pol.) godz. 15, 17.30, „Gorące lato" od lat 19 (jug.) godz. 20
REKORD — Bajka: „Zamek pułapka" godz. 10, 11, „Pierścień księżnej Anny" od lat 11 (pol.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. „Pierścień księżnej Anny" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ROMA — Bajka: „Zatopiona fregata" godz. 15, „Królewna z długim warkoczem" (radz.) od lat 7 godz. 16, „Angelika i sułtan" (franc.) od lat 16 godz. 17.45, 20, 19. 7. „Królewna z długim warkoczem" g. 16, „Angelika i sułtan" godz. 17.45, 20
SOJUSZ — Bajka: „Zasadzka" godz. 14, „Winnetou w Dolinie Śmierci" (jug.-NRF) od lat 11 godz. 15, 17, 19.15, 19. 7. „Kniaź i Tatarzy" od lat 14 (bułg.) g. 17, „Boom" od lat 18 (ang.) godz. 19.15
STOKI — Bajka: „Wakacje z duchem" godz. 15, „Z dala od zgiełku" od lat 14 (ang.) godz. 16, 19, 19. 7. „Z dala od zgiełku" godz. 16, 19
ŚWIT — Bajka: „Czarny kot" godz. 10, 11, „100 karabinów" od lat 16 (USA) godz. 12.30, 15, 17.30, 20, 19. 7. „100 karabinów" godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

19. 7.

Kilińskiego 136, Pl. Pokoju 3, Piotrkowska 95, Pl. Kościelny 8, Felińskiego 1, Obr. Stalingradu 15, Cieszkowskiego 5.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K" Bydgoska, Snycerska, Z. Pacanowskiej i Libelta.

Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37 — dzielnica Polesie, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K" Traktorowa i Turoszowska.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K" Sędziowska i Marynarska.

II Klinika Poł.-Gin., ul. Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście.

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

19. 7.

Chirurgia południe — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia północ — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczną pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-60, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62, Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52.

Bałuty — w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktorowej 61 w godz. 10—17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiście lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 18 LIPCA 1971 R.

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 71. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci młodszych „Świat, ludzie i muzyka". 10.20 Radioniedziela informuje. 10.35 Koncert ork. PR. 11.00 Rozgłośnia Harcerska. 11.40 Omnibusem po Edisonii. 12.05 Dziennik. 12.15 Książki, które na was czekają. 12.45 Muzyka rozrywkowa. 13.15 Melodie ludowe. 13.40 „Wczoraj nagranie — dziś na antenie". 14.00 Kompozytor tygodnia — St. Moniuszko. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiadomości. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Prawo morza" — słuch. 17.30 Graj gracyku. 18.08 Muzyczna panorama. 19.00 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.10 O czym mówią w świecie. 20.25 Wiad. sport. 20.30 Matysiakowie. 21.00 Koncert rozrywkowy. 22.30 Zespół Dziewiątka 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Piosenki od ręki. 23.40 Melodie taneczne. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (Ł) Koncert życzeń. 9.55 (Ł) „Spojrzenia i refleksje" — mag. 10.15 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wiad. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 W kręgu wspomnień Lucyny Messal. 13.55 (Ł) „Program z dywanikiem". 15.00 „W sierpniowym wietrze" — słuch. 15.45 Z księgąckiej lady. 16.02 (Ł) Koncert Ork. Mandolinistów. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Półksiężyc za horyzontem" — słuch. 18.30 Śpiewa „Śląsk". 19.00 Wiadomości. 19.15 Kącik starej płyty. 19.30 Kącik nowej płyty. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20.00 Magazyn literacko-muzyczny. 21.30 (Ł) Melodie i piosenki. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.25 (Ł) Wiad. sport.

PROGRAM III

12.05 „Homo Führer" — słuch. 12.30 Ekspresem przez świat. 12.35 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Walter and Connie — rozmówki ang. 18.15 4/4 — magazyn. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 Muzykalna rodzina. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 Moja karta powołania — rep. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Duet roku: Ile i Tina Turner. 16.40 Rzeczywistość i poezja — Zulejka i Goethe. 17.00 Perpetuum mobile — mag. 17.30 „Podróże z moją ciotką" — odc. pow. 17.40 Od Melomanów do Rag-Time Jazz Bandu. 18.00 Rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Letnia noc tylem do przodu" — słuch. 19.35 Minimax. 20.00 Rozmowy o sztuce. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Walka gwiazd. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.50 G. Verdi — „Falstaff". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Sacha Distel. 22.20 Salony fryzjerskie. 22.35 Klasycy stylu „sweet" polecają. 23.00 Wiersze nie tylko dla dzieci. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.10 TV kurs rolniczy (W). 8.45 Przypominamy, radzimy (W). 8.55 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.20 „Fatima" — film fab. prod. radz. (W). 11.00 „Prosimy do ukłonu" — reportaż (W). 11.30 „Rzeźba w kamieniu" z cyklu — „W świecie sztuki" (z Kiszyniowa). 12.00 Program filmowy (W). 12.30 Dziennik (W). 12.45 „Święto młodości — Kruszwica 71", rep. (W). 13.10 Przemiany (W). 13.40 Telew. spotkania teatralne: J. Szaniawski — „Zegarek" (W). 14.35 PKF (W). 14.45 Piórkiem i węglem (z Krakowa). 15.10 „Wieczór Moniuszkowski w Kudowie" (z Kudowy). 15.50 „Festyn" — reportaż (W). 16.25 II międzynarodowy turniej siatkówki mężczyzn o puchar przewodniczącego Prez. Stoł. RN i puchar 50-lecia „Przeglądu Sportowego". Mecz Polska — Bułgaria (W). 18.00 „Taaka ryba" — teleturniej (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Melodie wielkiego ekranu — Piosenka polska (z Katowic). 21.05 „Pożegnanie z ringiem" — film fab. prod. USA, dozw. od lat 16 (W). 22.40 Magazyn sportowy (W-wa i Łódź).

PROGRAM II

17.05 Dachy i wieże. 17.35 „Siostry" — film fab. radz. II odc. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Studio 63 — Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz" ks. IX „Bitwa". 20.50 Nic nowego — „Syreny i Odyseusz". 21.10 Felieton z przyszłości — — przed kamerą St. Lem. 21.25 Listy śpiewające — II program rozrywkowy „Wielki Biały Okręt".

PONIEDZIAŁEK — 19 LIPCA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Długo i szczęśliwie" — fragm. 10.25 Z muzyki klasycznej J. Haydna — *Symfonia D-dur.* 11.00 (Ł) „Lato z radiem". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Rytmy i melodie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radzieckiego. 13.20 Aud.: „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej. 14.00 Rep. lit. pt. „Na planie". 14.20 Koncert. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Kompozytor i jego piosenki. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyczne pocztówki. 20.45 Kronika sportowa. 21.00. Naukowcy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 „A to Polska właśnie". 22.00 Wieczorny koncert 22.40 W letni wieczór — gra Poznańska 15 Radiowa. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Taneczne pas. 23.40 Muzyka dawna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.35 Kobiece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia — St. Moniuszko. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 J. S. Bach. 12.40 (Ł) — Komunikaty. 12.45 (Ł) „Każdy kłos na wagę złota" — rep. 12.55 (Ł) Melodie od Piotrkowa. 13.05 (Ł) „5 minut o sporcie". 13.10 (Ł) Od gawota do foxtrotta. 13.40 Nadszedł dobry dzień — fragm. 14.00 Wiad. 14.05 Spotkanie z piosenką. 14.25 Piosenki z uśmiechem. 14.40 „Pamiętnik Piotra Kaleki" — fragm. 15.00 Letni koncert. 15.40 Melodie rozrywkowe. 16.00 Wiad. 16.05 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Na różnych instrumentach. 17.20 (Ł) „Krzysztof i inni" — rep. 17.30 (Ł) „Ze Śląska o Śląsku" — koncert. 17.55 (Ł) Reportaż. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Teoria i praktyka nauczania języków obcych. 19.31 „Zielona Papuga" — słuch. 20.16 Koncert. 20.59 Notatnik kulturalny. 21.09 D. c. koncertu. 21.52 Chwila poezji. 21.57 Melodie rozrywkowe. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Muzyka taneczna. 22.50 Nowości Polskiego Wyd. Muzycznego. 23.30 Gra Zesp. Taneczny „Metrum". 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 13.00 Na poznańskiej antenie. 15.00 Byłem prezydentem miasta — gawęda. 15.10 Polska szkoła jazzu. 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 1:1 — o sporcie. 15.50 Spotkanie z zesp. „Ten Years After" 16.15 Wszystkie sonaty Skriabina — VI Sonata op. 62. 16.30 Chubby Checker i inni. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Quodlibot. 17.30 Podróże z moją ciotką" — odc. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Świat dźwięków. 18.30 Ekspresem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Generał Jego Królewskiej Mości" — odc. 19.30 G. Rossini — V Sonata Es-dur. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Piosenki — wiersze. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.20 Bessie Smith — cesarzowa bluesa. 21.45 K. Szymanowski — „Król Roger". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Czesław Niemen. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Liryki J. Czechowicza. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.50 Dziennik (W). 17.00 „Opowieści o zwierzętach" (W). 17.30 Echo stadionu (W). 18.00 Kino filmów animowanych (W). 18.25 Wiadomości dnia (Ł). 18.45 Eureka — magazyn popularno-naukowy (W). 19.20 Dobranoc — „Miś z okienka" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Próba miedzi — reportaż z Głogowa (W). 20.45 Teatr Telewizji: Aleksander Minkowski „Fotografia w gazecie" (W). Po teatrze ok. 21.45 „Ex antiquis" — program rozrywkowy (W). 22.15 Dziennik (W).

Polowanie na jastrzębia

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

— Czego się bał?

— Ano, bo chciałam w sądzie powiedzieć prawdę.

— Jaką prawdę? Co pani chciała zeznać w sądzie?

Zośka zdziwiona spojrzała na męża. Dopiero teraz zorientowała się w sytuacji. — To ciebie, Ignac, puścili?

— Puścili.

— Co pani chciała zeznać w sądzie? — powtórzył swe pytanie Lipiński.

— E, to teraz już nieważne.

— To ważne. Proszę mi powiedzieć.

— Kiedy się boję.

— Czego się pani boi?

— Że mnie pan wsadzi do kryminału.

— Niech pani mówi wyraźnie o co chodzi. W przeciwnym razie rzeczywiście będę musiał zabrać panią do komendy na przesłuchanie.

— Chodzi o tę dubeltówkę pana Sławińskiego.

— Co z tą dubeltówką?

— To myśmy ją w lesie znaleźli. Ja i Heniek. Nie wiedzieliśmy, że inżynier nie żyje. Heniek zabrał dubeltówkę i wpadł na pomysł, żeby ją u nas schować, że niby Ignac ukradł.

— A wy dranie! — krzyknął Matas.

— Spokój! — zgromił go energicznie Lipiński. — I co było dalej? Niech pani mówi.

— Dalej..., to myśmy się bali. Jak się okazało, że inżyniera zabili, to bałam się przyznać.

— A teraz pani zdecydowała się zeznać przed sądem?

— Tak. Bo jak Ignaca mieli powiesić..., to nie mogłam inaczej. Musiałam. Ale mi ten drań nie dał wyjść z domu. Bał się, że jego wsadzą do kryminału.

— Dlaczegóż pani nie powiedziała wtedy wszystkiego, jak robiliśmy tutaj rewizję? — zdenerwował się Lipiński.

— Nie miałam odwagi. Nie wiedziałam, że to tak może potem być. Myślałam, że Ignac tylko trochę posiedzi za to, że ukradł dubeltówkę. A tu zaczęli gadać, że go mogą powiesić, albo że dostanie dożywotnie więzienie. A teraz? Teraz to chyba ja pójdę do więzienia...

— Będzie pani odpowiadać za wprowadzenie władzy w błąd. Henryk Dobranowski także będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

— Tego drania to może pan nawet powiesić. Nie chcę go widzieć na oczy. A ty, Ignac, też mógłbyś mu przejechać kijem po plecach.

— Chciałem, Zośka. Tylko, że mi pan kapitan nie pozwolił.

Lipiński pogroził palcem. — Pamiętajcie Matas, żadnych awantur i z żoną grzecznie. Idziemy, mecenasie.

— Może by chciaż po kieliszku nalewki? — zaproponował Matas.

— Nie, nie. Późno. Musimy jechać. Może innym razem. Do widzenia.

Kiedy wyszli przed dom, Lipiński powiedział: — No widzi pan, panie mecenasie, jakiego zamieszania może narobić jedna baba. Przecież głównym dowodem przeciwko Matasowi była właśnie ta strzelba.

Natorski pokiwał głową. — Tak. Zupełnie nieprawdopodobne. Właściwie to jej się należy, żeby ją Matas porządnie sprał.

— Może pan być zupełnie spokojny. To jej na pewno nie ominie.

* * *

Od sprawy Matasa upłynęło kilka tygodni. Któregoś pogodnego dnia, ozłoconego jesiennymi liśćmi, Lipiński z majorem Mokrzyckim przejeżdżali koło stadniny.

— Wiecie co, kolego? — powiedział Mokrzycki. — Właściwie dopiero w tej chwili uświadomiłem sobie, ile spraw załatwiła zupełnie przypadkowa śmierć Sławińskiego. No bo tak: Kuczewscy pogodzili się ze sobą i obecnie są wzorowym małżeństwem, Matasowa przestała zdradzać męża i, o ile mi wiadomo, jest dobrą żoną. Poza tym udało nam się przy okazji zdemaskować tego fałszywego weterynarza...

— A propos, co z tym Wasiewiczem czy jak mu tam? — spytał Lipiński.

— Zapowiada się na dłuższy proces. Słyszałem, że obrona wniosła o powołanie biegłych psychiatrów. Chcą z niego zrobić wariata.

— Trochę wariat to on chyba jest rzeczywiście. Ma przecież wyraźnego szmergla na punkcie kryminalistyki i spraw kryminalnych.

— Nie tylko on — uśmiechnął się Mokrzycki. — Takiego szmergla mają przecież wszyscy autorzy powieści kryminalnych.

Koniec

Urlop z plecakiem

Od 1 czerwca do 31 października 1971 r. PTT-K urządza wczasy turystyczne w najpiękniejszych regionach kraju. Można więc m. in. wybrać się na obozowiska kajakowe nad jeziora Szeląg i Jeziorak, na szkółki kajakowe organizowane na ziemi suwalskiej, na Mazurach i nad jeziorem Drawno; na kajakowe obozy wypoczynkowe nad jeziorami Mokre, Drwęckie, Miedwie i nad Zalewem Szczecińskim. Można wybrać wczasy wędrowne urządzane na Kaszubach, w Tatrach, w Beskidach, w Pieninach itd. Nocleg, wyżywienie i sprzęt turystyczny zapewnione. Instruktorzy uczą pływania.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. S-13